KURIER Wileński

SOBOTA, 11 MARCA 1995 R.
Nr 49 (12580)

Dziś w numerze

Str. 1 i 6 — Wokół zapowiedzianej prywatyzacji „Kuriera": nawet gołym okiem widać o co chodzi w tej „krzątaninie": skompromitować w Polsce istniejącą już ponad 40 lat codzienną gazetę, by utorować drogę nowonarodzonemu „Słowu Wileńskiemu".

Str. 1-3 — Wszystko wskazuje na to, że przed wyborami zgody między Polakami nie będzie.

Str. 4 — Bośnia: Mianem czystek etnicznych określa się „oczyszczenie" jakiegoś obszaru z niepożądanych nacji takimi metodami jak mord, terror i przymusowe wysiedlenie.

Str. 5 — Kardynał Józef Glemp, prymas Polski w sprawie incydentu w kościele p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Moskwie uważa, że „jest to ciągle ten sam system ateizmu, który nie lubi ludzi wierzących".

Str. 7 — „W kawiarni Rudnickiego... kupowało się najlepsze w świecie ciastka (ach, te marcepanowe różyczki!), firmowe pomadki i herbatniki" — ze wspomnień Witolda Hulewicza.

Str. 8 — Spotkanie w Lidzbarku Warmińskim — to spotkanie wieloletnich przyjaciół. Nie ma tu miejsca na oficjalne konwenanse. Po prostu siada się i rozmawia na różne tematy...

Str. 9 — „Na świat spadnie choroba, którą ludzie nie będą uważali za chorobę i wyniszczy większość mieszkańców — z przepowiedni Nostradomusa.

Str. 10 — Pomysł z ciężarnym mężczyzną, który powił dziecko (mowa o sensacyjnym filmie Arnolda Schwarznegera) jest plagiatem...

Rosja

Protest moskiewskich katolików

Wierni z rzymskokatolickiej parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Moskwie protestują przeciwko działaniom milicji, która 7 i 8 marca próbowała przemocą usunąć parafian z budynku kościoła.

Rosyjscy katolicy domagają się, aby władze dotrzymały zobowiązań i oddały im kościół przy ulicy Małej Gruzińskiej w Moskwie.

(Dokończenie na str.4)

Bliski Wschód

Niespodziewane rozmowy Rabin-Husajn

Premier Izraela Icchak Rabin złożył nie zapowiadaną wcześniej wizytę królowi Jordanii Husajnowi w przerwie rozmów z przebywającym w Jerozolimie sekretarzem stanu USA Warrenem Christopherem.

Po powrocie z 2-godzinnych rozmów w Akabie, Rabin powiedział, że z Husajnem omawiał „ostatnie wydarzenia w procesie pokojowym" oraz „wolę podjęcia rokowań z Syrią", nadto sprawę zwalczania terroryzmu. Jordańska agencja Petra poinformowała, że w Akabie omawiano środki i sposoby zakończenia wdrażania tego, co uzgodniono i zawarto w artykułach jordańsko-izraelskiego układu pokojowego".

Tuż przed przybyciem Christophera do Izraela, do Jerozolimy powrócił z Gazy szef dyplomacji izraelskiej Szimon Peres, który rozmawiał z przywódcą Palestyńczyków Jaserem Arafatem. Peres powiedział, że uzgodnił dzień 1 lipca jako datę rozszerzenia autonomii palestyńskiej na Zachodni Brzeg Jordanu.

Polska

Zarzuty w sprawie przemytu papierosów samolotem z Litwy

Dwum mieszkańcom Suwałk i Ełku (woj. suwalskie) Prokuratura Rejonowa w Łomży przedstawiła zarzuty naruszenia ustaw karno-skarbowych i uszczuplenia dochodu budżetu państwa o co najmniej 150 tys. zł (1,5 mld starych zł). Uczynili to przemycawszy papierosy samolotem.

Do lądowania litewskiego samolotu z papierosami doszło 29 sierpnia ub.r. k. wsi Kolimagi (woj. łomżyńskie). Jeden ze świadków widział kilku ludzi przeładowujących paczki z samolotu do samochodu star, o czym powiadomił policję. Jak ustalono w czasie śledztwa, na lądowisku byli dwaj mężczyźni — mieszkańcy Suwałk i Ełku. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny i poręczenie majątkowe po 10 tys. zł od każdego. Śledztwo trwa nadal, gdyż prokuratura uważa, że podejrzani z Ełku i Suwałk — to nie jedyni zamieszani w przemyt papierosów.

Dziś — Dzień Odrodzenia Niepodległości Litwy

BILANS ZYSKÓW I STRAT

Cofnijmy się pamięcią do wydarzeń sprzed pięciu lat, gdy na Litwie zwyciężyła tzw. „śpiewająca rewolucja". W rzeczy samej była to „rewolucja" bezkrwawa, dopiero po upływie roku została skropiona krwią obrońców niepodległości Litwy. Mogliśmy się spodziewać, że proces odrywania się od monolitu, jakim był wówczas ZSRR, nie ujdzie Litwie bezkarnie. Tym niemniej Rada Najwyższa Republiki Litewskiej wybrana przed dwoma tygodniami w pierwszych od pół wieku demokratycznych wyborach, 11 marca 1990 roku podjęła decyzję o ogłoszeniu niepodległości państwa litewskiego. Nikt z deputowanych nie głosował przeciwko deklaracji „O odrodzeniu niepodległości Państwa Litewskiego", chociaż niektórzy się powstrzymali. Działo się to późnym wieczorem, dopiero przed północą sygnatariusze, wśród których było 3 deputowanych Polaków, złożyli swe podpisy pod Aktem Niepodległości 11 Marca.

Od tego dnia minęło już pięć lat. Pięć lat to nie tak mało w życiu człowieka, w życiu państwa jest to jedna chwila. Tym niemniej, w ciągu tych kilku lat wiele się na Litwie wydarzyło, hociaż kłamalibyśmy twierdząc, że są to wydarzenia wyłącznie pozytywne. Zróbmy więc bilans zysków i strat niepodległego państwa litewskiego.

Zacznijmy od zysków. W ciągu minionych pięciu lat zostały z terytorium naszego państwa wycofane obce wojska, powstało natomiast wojsko litewskie. Określono i objęto ochroną granice państwowe Litwy. Przyjęto Konstytucję potwierdzoną na ogólnonarodowym referendum, działa Sąd Konstytucyjny. Ukształtowane zostały instytucje państwowe, których dotąd nie było i bez których nie mogłoby funkcjonować żadne normalne państwo. Mamy własną walutę narodową i wybranego przez naród prezydenta.

(Dokończenie na str. 6)

Los „Kuriera Wileńskiego" jeszcze nie przesądzony

Litewskie Ministerstwo Kultury ma w ciągu tygodnia zdecydować, jaki będzie dalszy los „Kuriera Wileńskiego" i „Echa Litwy" — dwóch dzienników mniejszości narodowych — polskiej i rosyjskiej — dotowanych dotychczas z budżetu państwa. Poinformował o tym premier Šleževičius w czwartek na konferencji prasowej, nie wykluczając tym samym, że przynajmniej jeszcze przez jakiś czas gazety mogą liczyć na środki z budżetu. W obecnej sytuacji obu grozi likwidacja, gdyż Litwy nie stać — jak twierdzi rząd — na ich dalsze utrzymywanie.

Państwowe przedsiębiorstwo „Spauda", które drukuje i kolportuje obie gazety, zapowiedziało przed kilkoma dniami, że wstrzyma ich druk, jeśli nie zostanie pokryte zadłużenie powstałe w ostatnich miesiącach. Gazety ciągle jeszcze się ukazują, najprawdopodobniej dzięki interwencji podjętej przez polskich posłów Artura Płokszto i Zbigniewa Simienowicza oraz naczelnego „Kuriera Wileńskiego", Zbigniewa Balcewicza u samego prezydenta Algirdasa Brazauskasa. Prezydent obiecał pomóc i rekomendować, by rząd finansował gazety do czasu ich sprywatyzowania.

Prywatyzacja, do której — jak twierdzi Balcewicz — redakcja „Kuriera" została zmuszona z powodu piętrzących się trudności finansowych i powtarzających się zarzutów, że jest na utrzymaniu państwa, choć nie zawsze mu służy, może potrwać co najmniej kilka miesięcy. Warunkiem jest jednak znalezienie kogoś, kto będzie chciał zainwestować w gazetę pieniądze. Pracowników stać bowiem jedynie na wykupienie zajmowanych pomieszczeń w Domu Prasy i tytułu, co będzie ich kosztować ok. 8 tys. dolarów. Ze względu na deficytowość gazety nie będzie ich stać na jej wydawanie, na co rocznie potrzeba ok. 250 tys. dolarów.

(Dokończenie na str. 6)

TOTALNA „ŻYCZLIWOŚĆ"

Dotarła do nas gazeta „Rzeczpospolita" z dn. 8 marca br., w której znalazła się korespondencja z Wilna pt. „Kto ma płacić za "Kurier Wileński". Autorem artykułu jest Jerzy Haszczyński — pracownik "Rzeczypospolitej" oraz wiceprezes Vilpress sp. Z.O.O. w jednej osobie, wydającej "Słowo Wileńskie".

Dobrze jest, że korespondenci środków przekazu RP, akredytowani w Wilnie, również pofatygowali się donieść do Macierzy o tym, że „Kurier Wileński" jest zagrożony. Co prawda, dzienniki „Gazeta Wyborcza", „Życie Warszawy", „Gazeta Współczesna" i in., które nie mają w Wilnie swoich korespondentów, podały tę wiadomość znacznie wcześniej. Ale wcale nie o to chodzi, bo właściwie chodzi tylko o rzetelność informacji oraz o sposób jej podania, który świadczy o stosunku autora do tego, o czym pisze.

A o stosunku do „Kuriera Wileńskiego" niektórych tymczasowych mieszkańców Wilna, mających stały meldunek gdzie indziej (nie sprawdzaliśmy) świadczą ich korespondencje oraz wypowiedzi dotyczące codziennej polskiej gazety, która ukazywała się tu długo, długo, nim zawitali nad Wilię nasi rodacy.

O czym doniosła do agencji PAP Alina Kurkus, nasi Czytelnicy dowiedzieli się o zamieszczonej w dzisiejszym numerze „Kuriera" jej korespondencji. Wnioski oraz komentarz do tego tekstu pozostawiamy Czytelnikom „Kuriera".

(Dokończenie na str. 6)

Polacy przed wyborami do samorządów

Polowanie na czarownice

Wczoraj dziennikarze polskich mass mediów zostali zaproszeni do Sejmu RL na konferencję prasową: „Udział Polaków na Litwie w wyborach samorządowych". Prasy litewskiej na tę konferencję widocznie nie zapraszano, bo podobno nawet w Sejmie nie ogłoszono, że takowa się odbędzie. O tej konferencji nie wiedzieli również redaktorzy niektórych mass mediów polskich na Litwie. Ale może to i dobrze, że nie było dziennikarzy gazet litewskich, bo rozmowa toczyła się o tym, jak się Polacy nawzajem przed wyborami opluwają i szkalują, a brudów z własnego domu lepiej nie wynosić.

Pod zaproszeniem na konferencję podpis złożył prezes sejmowej frakcji ZPL Zbigniew Siemienowicz, więc niektórzy dziennikarze sądzili na początku, że będzie to konferencja tej frakcji, chociaż dziwili się, dlaczego o wyborach samorządowych mają mówić nie kandydaci do samorządów, nie przedstawiciele partii politycznych, a posłowie na Sejm. Na miejscu się okazało, że frakcję będą reprezentowali na konferencji tylko jej prezes i poseł Artur Płokszto. Poza nimi dziennikarze zastali tu trzech kandydatów na radnych do samorządów — prezesa ZM ZPL Stanisława Korczyńskiego (kandyduje z ramienia DPPL), przewodniczącego solecznickiej rady rejonowej Mariana Symonowicza (Chłopska Partia) oraz Romualda Kozakiewicza — kierownika służby prywatyzacji rej. wileńskiego (Chłopska Partia). Powyższy skład sugeruje, że wymienieni posłowie popierają kandydatów z ramienia tych dwu partii, ale to tylko własne zdanie autorki.

Prezes frakcji ZPL Zbigniew Siemienowicz zagajając spotkanie z dziennikarzami powiedział, iż jego zdaniem, dobrze jest, że Polacy startują w zbliżających się wyborach z różnych partii, bo mają takie prawo, poza tym jest to zgodne z zasadami demokracji.

— Nie sądzę, że jakaś jedna partia, np. AW PL, powinna mieć monopol na te wybory. Podobnie jak i wielu innych ludzi chcących uczestniczyć w życiu politycznym, z bólem odebrałem pozycję liderów tej partii: kto nie z nami, ten przeciwko nam. Taką postawą odtrącili oni dużo ludzi, którzy poszli do innych partii. Chociaż nie widzę w tym nic złego. Mój jeden pomocnik startuje z listy AW PL, drugi — z listy Chłopskiej Partii i to naturalne. Najważniejsze, by do samorządów trafili ludzie, którzy będą bronili interesów społeczności polskiej. Niepokoi jednak to, że przeciwko ludziom startującym z innych partii rozpoczęto kampanię oszczerstw, do której włączyły się polskie mass media, zarzuca się w nich, że ludzie startujący z innych partii to nomenklatura, chociaż akurat ci, którzy to mówią, w swoim czasie byli właśnie w pierwszych szeregach nomenklatury.

Jako przykład takiego oszczerstwa prezes frakcji wymienił zamieszczony w sobotę w naszym dzienniku list A. Wojtkiewicza pt. „Brońmy tego, co mamy".

(Dokończenie na str. 3)

Sentencja dnia

Żaden naród nie ma prawa dla zadowolenia swej pychy i nienawiści wywoływać wstrząsu w gmachu ludzkiego postępu, którego wzniesienie wymagało stuleci talentu i trudu.

R. Rolland

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

STARE, ALE JARE
Niedziela
godz. 10.30

Kalejdoskop wiadomości

Mężowie stanu spotkają się przy szachownicy

W niedzielę odbędzie się turniej szachowy o puchar Sejmu. Do udziału w nim zaproszono członków Sejmu i rządu, Urzędu Prezydenta, aparatu rządowego, ministerstw, Banku Litewskiego oraz ambasad.

Turniej odbędzie się zgodnie z przepisami Międzynarodowej Federacji Szachowej "FIDE". Jego zwycięzcom zostanie wręczony specjalny puchar, a trzem pozostałym najlepszym szachistom — specjalne nagrody. Na zorganizowanie turnieju i nagrody zwycięzców z budżetu sejmowego wyasygnowano 3.200 litów.

Zatwierdzono założenia zbioru funduszu archiwalnego Litwy

Rząd Litwy zatwierdził założenia zbioru Funduszu Archiwalnego Litwy.

Zbiór stanowi skomputeryzowany system informacyjny o archiwach Litwy. Gromadzenie i rejestrowanie takich informacji zapewni kierowanie litewskim funduszem archiwalnym, kompletowanie znaczących dla historii i kultury państwa dokumentów, ich ewidencję i przechowywanie, szybkie udzielanie dokładnych informacji na temat dokumentów archiwalnych.

Panowie dyrektorzy szkół, przybywa do was ekspert...

W Litewskim Instytucie Kwalifikacji Pedagogów zakończyło się seminarium dla ekspertów kierowania oświatą.

W czterodniowym seminarium wzięli udział inspektorzy wydziałów oświaty miast i rejonów Litwy oraz atestowani kierownicy szkół, którzy po zdaniu egzaminu zostali ekspertami kierowania oświatą. Było to już trzecie tego rodzaju seminarium, mające na celu przygotowanie zawodowych ekspertów, którzy potrafią oceniać pracę kierownictwa szkół.

Premier udaje się do Estonii

W poniedziałek, 13 marca, premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius wspólnie z innymi szefami rządów państw bałtyckich spotka się w Tallinnie z wiceprezydentem USA A. Gore. Dzień wcześniej odbędzie się spotkanie premierów trzech państw bałtyckich.

Na naradę do Słowenii

W piątek w stolicy Słowenii Lublanie rozpoczyna się dwudniowe seminarium nt. "Oświata dorosłych w okresie przebudowy", w którym wezmą udział kierownik wydziału oświaty dorosłych i kontynuacji kształcenia Ministerstwa Oświaty i Nauki Litwy Edmundas Normantas oraz st. pracownik naukowy Instytutu Pedagogiki Danguolė Beresnevičienė.

Ordery i medale — pierwszym litewskim "Błękitnym hełmom"

Zgodnie z dekretem prezydenta Republiki Litewskiej z 8 marca za pomyślnie spełnioną misję pokojową w Chorwacji orderem 5 klasy Krzyża Pogoni udekorowany został kapitan Artūras Chrapko, dowódca pierwszego litewskiego oddziału misji pokojowej Narodów Zjednoczonych. Medalem 3 klasy Orderu Giedymina udekorowani zostali trzej żołnierze oddziału misji pokojowej NZ: kapitan Gintaras Bagdonas, st. lejtnant Juozas Kacergius oraz lejtnant Vidas Zabiela.

Przewodniczącym Zarządu Litewskiego Banku Rolnego — Vaclovas Litwinas

W czwartek na posiedzeniu Rady Litewskiego Banku Rolnego uwzględniono prośbę przewodniczącego zarządu Pranasa Vilūnasa o zwolnieniu go z zajmowanego stanowiska z powodu stanu zdrowia.

Przewodniczącym Zarządu Litewskiego Banku Rolnego został wiceprzewodniczący zarządu tego banku Vaclovas Litwinas.

W Centrum Europy kolejny plener rzeźbiarzy

Park rzeźby Centrum Europy rozpoczął intensywne przygotowania do mającego się odbyć latem trzeciego międzynarodowego sympozjum rzeźbiarzy. Swój udział w nim zgłosiło już przeszło 30 twórców z Argentyny, Japonii, USA, Kanady, Cypru, Litwy i Portugalii.

Pierwsze rzeźby w parku Centrum Europy powstały latem 1993 r. Park znajduje się w pobliżu Wilna oraz geograficznego Centrum Europy, we wsi Jonejkiszki, na terenie posesji Liny i Gintarasa Karossaów. W ciągu dwóch sezonów letnich stworzono tu i ustawiono 30 rzeźb z drzewa, kamienia i metalu.

Inspekcja pracy informuje

W ciągu dwóch miesięcy br. w kraju zginęło w pracy 16 osób, a 39 doznało ciężkich obrażeń. Rodzinom ofiar śmiertelnych pracodawcy powinni wypłacić około 1 mln Lt zasiłków.

Najwięcej osób w pracy z powodu urazów zginęło w gospodarce leśnej i w systemie transportu. W porównaniu jednak z tym samym okresem ub. roku w tym roku w pracy zginęło w przybliżeniu o 30 proc. osób mniej.

Inspektorzy pracy sprawdzili 1,4 tys. przedsiębiorstw i za nieprzestrzeganie ustawodawstwa pracy i bezpieczeństwa ukarali grzywną 118 pracodawców, którzy musieli zapłacić 21 tys. Lt.

Oficerowie hiszpańscy są usatysfakcjonowani

W dniach 8-9 marca br. wizytę na Litwie złożyli oficerowie Hiszpańskiej Agencji Weryfikacji major Antonio Varet Penarrubia i kapitan Santiago Eroles Rodriguez. Była to pierwsza wizyta oficerów hiszpańskich na Litwie. Odwiedzili oni sztab "Żelaznego Wilka" oraz poniewieski batalion motodesantowy. Goście są usatysfakcjonowani tym, że Litwa wywiązuje się z założeń wiedeńskiego dokumentu z 1994 r. na temat środków bezpieczeństwa i zaufania.

Zatwierdzono tryb egzekwowania kar administracyjnych

Rząd Litwy zatwierdził tryb egzekwowania kar administracyjnych. Miejskie bądź rejonowe państwowe inspekcje podatkowe po upływie miesiąca, do dnia 20 następnego miesiąca mają przelać instytucjom państwowym, które wymierzyły kary administracyjne, 10 proc. faktycznych wpływów miesięcznych. Instytucjom państwowym pozwolono 10 proc. wpływów za kary wykorzystać na umocnienie bazy materiałowej i zachętę dla pracowników.

"Kolejki czekających są nieobliczalne jak pogoda", mówią celnicy

W piątek przed komorą celną w Łodziejach na kontrolę czekało 120 udających się do Polski samochodów osobowych. Ci, którzy jechali na Litwę przez posterunek w Ogrodnikach, nie musieli czekać.

Na innych przejściach granicznych Litwy nie było kolejek pojazdów.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Posiedzenie plenarne 10 marca

W pierwszym dniu obrad VI sesji

VI (wiosenna) sesja Sejmu Republiki Litewskiej rozpoczęła się od hymnu Republiki Litewskiej.

Przewodniczący Sejmu RL **Česlovas Juršėnas** wniósł do rozpatrzenia projekt uchwały Sejmu RL "O programie obrad VI sesji (wiosennej) Sejmu Republiki Litewskiej". Po dyskusji zaaprobowano projekt.

Minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej **Povilas Gylys** wniósł do rozpatrzenia projekty uchwał Sejmu Republiki Litewskiej:

"O ratyfikowaniu układu rządu Republiki Litewskiej i rządu Republiki Czeskiej o popieraniu i dwustronnej ochronie inwestycji";

"O ratyfikowaniu układu Republiki Litewskiej i Królestwa Hiszpanii o dwustronnym popieraniu i ochronie inwestycji". Po dyskusji zaaprobowano oba projekty uchwał;

"O ratyfikowaniu układu rządu Republiki Litewskiej i rządu Republiki Włoskiej o popieraniu i ochronie inwestycji";

"O ratyfikowaniu układu rządu Republiki Litewskiej i rządu Republiki Kazachstanu o popieraniu i dwustronnej ochronie inwestycji";

"O ratyfikowaniu układu Republiki Litewskiej i Republiki Turcji o dwustronnym popieraniu i ochronie inwestycji".

Oświadczenie odczytał poseł na Sejm Republiki Litewskiej **P. Tupikas.**

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu RL — ELTA

Z okazji Odrodzenia Niepodległości Litwy

Wręczono odznaczenia państwowe

Wczoraj prezydent republiki Algirdas Brazauskas wręczył ordery i medale grupie pracowników nauki, kultury, sztuki, wojskowych oraz tych, którzy zostali inwalidami w styczniowych dniach 1991 roku, broniąc wolności i niepodległości państwa.

Order II klasy Wielkiego Księcia Litewskiego Giedyminasa otrzymał profesor Kliniki Chirurgii Serca Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego w Santoryszkach Algimantas Marcinkevičius, III klasy — reżyser filmowy Vytautas Žalakevičius, IV klasy — znany polski muzykolog, profesor Akademii Muzycznej w Krakowie Krzysztof Droba.

Krzyżem Orderu Vytisa (Pogoni) został odznaczony (pośmiertnie) wilnianin Statys Mačiulskis. Odznaczenie odebrała jego żona i dwaj nieletni synowie.

19 mieszkańców Wilna, Kowna i Kiejdan, którzy w dniach 11-13 stycznia 1991 r. bohatersko bronili wolności i niepodległości państwa i zostali inwalidami, otrzymali Krzyże Orderu Vytisa IV klasy.

Dowódcy oddziału sił pokojowych ONZ kapitanowi Arturasowi Chrapce wręczono Krzyż Orderu Vytisa V klasy, a żołnierze oddziału — kapitan Gintaras Bagdonas, st. lejtnant Juozas Kacergas i lejtnant Vidas Zabiela otrzymali medale orderu Wielkiego Księcia Litewskiego Giedyminasa III klasy.

Z podróży oficjalnych

Przewodniczący Sejmu zakończył pobyt w Wielkiej Brytanii

Z Londynu powrócił przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas, który spędził tam 4 dni na zaproszenie rządu Wielkiej Brytanii. Podróż tę zorganizowała brytyjska Izba Gmin wraz z Ambasadą Brytyjską na Litwie.

Č. Juršėnas spotkał się z speakerką Izby Gmin Betti Boothroyd oraz grupą członków tej izby, reprezentujących partie kraju — konserwatystów, laburzystów i socjaldemokratów oraz liberałów. W toku rozmów omówione zostały perspektywy współpracy Sejmu z Izbą Gmin. Porozumiano się w sprawie wymiany informacji na temat pracy parlamentów. W Izbie Gmin działa Rada, która codziennie przygotowuje operatywną informację w kwestiach życia międzynarodowego, pracy parlamentów krajów. Biuletyny parlamentu brytyjskiego od tej chwili będą odzwierciedlały działalność litewskiego Sejmu. Sejm swoją drogą otrzyma wydawany w Londynie materiał informacyjny.

Przewodniczący Sejmu zaprosił delegację Izby Gmin Wlk. Brytanii do złożenia oficjalnej wizyty na Litwie. Zaproszenie zostało przyjęte.

Č. Juršėnas spotkał się również z sekretarzem stanu dla zagranicznych Douglasem Hoggiem. W toku spotkania nastąpiła wymiana poglądów na temat perspektyw integracji Litwy z Unią Europejską i NATO. D. Hoog zaznaczył, iż Londyn bardzo ceni to, że Litwa nawiązała dobre stosunki z najbliższymi sąsiadkami i potrafiła uregulować z Rosją problem tranzytu wojskowego. Powiedział on, iż mocno wierzy, że Litwa latem br. zostanie zrzeszonym członkiem Unii Europejskiej.

Przewodniczący Sejmu zapoznał się z organizacją pracy Izby Gmin. Odwiedził on jedno z największych kolegiów Oksfordu — Kolegium Chrystusa, jak też Ambasadę RL, spotkał się z członkami wspólnoty litewskiej w Londynie.

Na praktykę — do krajów skandynawskich

"Nordpraktik" to program, na którym nikt się nie bogaci

Wczoraj w sali Związku Dziennikarzy Litwy odbyła się konferencja prasowa nt: "Nordpraktik" — program stażowania młodych specjalistów z Litwy.

Obecni na spotkaniu z dziennikarzami wykonawcy tego programu z Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji zapoznali zebranych z podstawowymi szczegółami, działalnością i celem programu. "Nordpraktik" obejmuje terytorium od Murmańska do Druskiennik, tzn. kraje bałtyckie i północną część Rosji.

Na czym polega program? Otóż, młodzi specjaliści w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, sfery usług mają możność odbyć praktykę (pracować) w jednym z krajów skandynawskich (wg życzenia). Warunkiem pozwalającym na to jest znajomość języka angielskiego, no i bariera wiekowa: nie mniej niż 18 lat, nie więcej niż 30. Chętni muszą wypełnić specjalne ankiety, które można otrzymać w Biurze Informacyjnym Krajów Północnych, przedtem jednak składając stosowne podanie w tymże Biurze lub wysyłając do Kopenhagi. Wybranym organizuje się tzw. kurs informacyjny, z kolei kurs, na którym udokładnia się, gdzie chce pracować przyszły praktykant, jego zainteresowania, doświadczenie. Po odbytej praktyce (średnio trwającej 4 — 6 tygodni), w specjalnym klubie praktykanci zbierają się razem i dzielą się wrażeniami.

Należy zaznaczyć, że program ten ma swój budżet, z którego się pokrywa koszta drogi w obie strony, wyżywienie, miejsce zamieszkania, drobne kieszonkowe. Osoba praktykująca nie otrzymuje jednak za czas praktyki wynagrodzenia. Wiedza i umiejętność nabyte przez ten czas powinny skompensować to.

Od rozpoczęcia działalności programu (1992 r.) z Litwy na praktykę wyjechały 73 osoby. Zdaniem organizatorów, jest to bardzo mało. W ogóle na Litwie trudno jest znaleźć kandydatów. Najczęściej wyjeżdżają osoby pracujące w jakiejś firmie czy w zakładzie, którzy po powrocie muszą tutaj wrócić. Znany jest jednak wypadek, gdy trzech młodych specjalistów z Litwy po powrocie z praktyki w Danii założyło własną firmę.

Na konferencji obecny także był jeden z praktykantów (mieszkaniec Wilna), który podzielił się wrażeniami z praktyki w Danii. Na pytanie, czy były trudności z adaptacją w tym kraju, odpowiedział, że bardzo ułatwił ją tydzień poświęcony właśnie zaadaptowaniu się w innych warunkach: kilka dodatkowych lekcji jęz. angielskiego, informacje o kraju, zwiedzanie konkretnego miasta, itd.

Program "Nordpraktik" nie obejmuje swą działalnością takich zawodów, jak nauczycieli, lekarzy, pracowników administracyjnych itp. Te zawody wchodzą do innych programów.

Zainteresowani możliwością praktykowania w dziedzinach przemysłu, rolnictwa itp. mogą się zwrócić do Biura Informacyjnego Krajów Północnych przy ul. Egantyojų 4.

Irena LITWIN

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 13 marca 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty		
Angielskie funty sterlingi	6.4196	100 kazachskich teng	6.6390
100 ormiańskich drahm	0.0927	Łotewskie łaty	7.7821
Australijskie dolary	2.9678	Złote polskie	1.7006
Austriackie szylingi	0.4054	Mołdawskie leje	0.9072
100 azerbajdżańskich manet	0.0907	Norweskie korony	0.6391
1000 białoruskich rubli	0.3456	Holenderskie guldeny	2.5428
Belgijskie franki	0.1378	Francuskie franki	0.8019
Czeskie korony	0.1531	100 rubli rosyjskich	0.0856
Duńskie korony	0.7095	SDR	6.1503
ECU	5.2398	Singapurskie dolary	2.8229
Estońskie korony	0.3581	Fińskie marki	0.9171
100 hiszpańskich peset	3.0984	Szwedzkie korony	0.5587
100 lirów włoskich	0.2401	Szwajcarskie franki	3.4152
100 japońskich jen	4.3810	10000 ukraińskich karbowańców	0.2734
Kanadyjskie dolary	2.8384	Uzbeckie sumy	0.1600
Kirgiskie somy	0.3704	100 węgierskich forint	3.5775
		Niemieckie marki	2.8532

Walutą podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	46.82	48.74
100 marek niemieckich	166.57	173.37
100 dolarów amerykańskich	232.79	242.29
100 funtów brytyjskich	375.41	390.73
100 franków szwajcarskich	199.69	207.85

Polowanie na czarownice

(Dokończenie ze str. 1)

— Byłem zdziwiony, że został zamieszczony anonim, w którym jest pełno nieprawdy i brudów — powiedział poseł Siemienowicz, dodając przy tym, że nie utożsamia pozycji redakcji z poszczególnymi członkami jej zespołu. Przypomniał też zebranym, że to akurat Płokszto i Siemienowicz zwracali się do premiera w sprawie „Kuriera Wileńskiego". — Rozmawiałem też na temat „Kuriera" z prezydentem, gdy był w Solecznikach — dodał, — uważam bowiem, że ratowanie dziennika jest naszą wspólną sprawą. Nie rozumiem natomiast, dlaczego w tak trudnej i odpowiedzialnej chwili ktoś rozpętuje kampanię wzajemnego oskarżania i oszczerstw.

Do wspomnianego listu Wojtkiewicza nawiązał też poseł Artur Płokszto:

— Nie ulega wątpliwości, że list ten jest fałszerstwem, bo redakcja ogłosiła poszukiwania tegoż Wojtkiewicza. Jeśli on się odnajdzie, chętnie go sobie obejrzę, bo podobno coś tam mówiłem w jego obecności. Jeśli się okaże, że wdrę go pierwszy raz, to odbędzie się między nami ciekawa rozmowa.

Dalej poseł mówił o sytuacji „Kuriera Wileńskiego", która jest bardzo niepewna. Przypomniał, że w tej sprawie do rządu skierowano interpelację i wyraził nadzieję, że pieniądze na utrzymanie gazety do końca prywatyzacji się najdą.

— Ale koniec prywatyzacji nie może oznaczać końca gazety, a ku temu idzie — prognozował Płokszto. — Dlatego uważam, że musi powstać formalne ciało, zarejestrowane i mające osobowość prawną, które się zajmie w przyszłości wydawaniem codziennej gazety. I musi to zrobić zrobione publicznie, bez tradycyjnych machinacji, czy zakulisowych intryg. Ogłaszam więc, że występuję z inicjatywą powołania takiego ciała i myślę, że każdy, komu zależy na istnieniu codziennej gazety musi tu znaleźć swoje miejsce. Bo jeśli dziennik zniknie, będzie to naszą największą stratą od 1953 roku.

Korzystając z trybuny, poseł Artur Płokszto ogłosił też, że „Magazyn Wileński" zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, być może nie tylko cywilnej, lecz nawet karnej, za cykl oszczerstw przeciwko niemu i innym, których te oszczerstwa dotyczą. Płokszto uważa też, że „po tej kampanii oszczerstw, którą rozpętała ostatnio AWPL, współpraca ludzi, którzy trafią do samorządów będzie utrudniona".

Tego samego zdania był też Stanisław Korczyński, który próbował zajrzeć w przyszłość:

— Uważam, że Polacy mają prawo startować w wyborach z ramienia dowolnej partii. Ale w tej chwili opluwa się wszystkich, którzy kandydują nie z ramienia AWPL. Ale po 25 marca wielu z tych oplutych znajdzie się w samorządach i trzeba będzie razem z nimi pracować dla dobra Polaków na Litwie. Tymczasem Akcja Wyborcza robi wszystko, by nie doszło do porozumienia, a przecież ucierpi na tym tylko wspólna sprawa.

— Ja również mówiłem pewnemu panu, który kandyduje z listy AWPL pod numerem 6, że dzień 25 marca nie jest ostatnim dniem w naszym życiu i przyjdzie nam się spotykać, witać i razem pracować — poparł poprzednich mówców Romuald Kozakiewicz. Chcemy tego czy nie, po wyborach będziemy musieli usiąść przy stole i szukać porozumienia. Co się tyczy Chłopskiej Partii, jej oddział na rejon wileński skupia 100 osób i to takich, z którymi nie wstyd jest agitować ludzi do oddania głosów na tę partię.

Tylko Marian Symonowicz powiedział, że w jego rejonie nie ma kłótni między kandydatami z ramienia CHP, AWPL i DPPL. Zaprzeczył też twierdzeniom, które podobno można spotkać w gazetach, że Chłopska Partia jest oddziałem jakiejś kowieńskiej brygady, która ma rozbić rejony wileński i solecznicki.

— Chłopska Partia powstała dopiero 6 kwietnia 1994 roku — przypomniał Symonowicz — jej program nie zawiera politykierstwa i jest ułożony z myślą o mieszkańcach wsi. Z zawodu jestem rolnikiem i podczas spotkania z rolnikami nie słyszałem zarzutów w stylu: „jaki to Polak, skoro występuje z ramienia Chłopskiej Partii?" Czy to ważne, kto z jakiej partii, ważne, by do samorządów trafili ludzie, którzy mogą coś zrobić.

Ponieważ wszyscy występujący sugerowali, że chcieliby pojednania, „Kurier Wileński" zadał pytanie, czy nie należałoby spróbować dojść do porozumienia z Akcją Wyborczą PL jeszcze przed wyborami i czy organizatorzy tej konferencji nie próbowali tego uczynić? Na to prezes frakcji przypomniał, że niektórzy z obecnych byli na spotkaniu z założycielami Akcji Wyborczej PL jeszcze przed zjazdem założycielskim: „Proponowaliśmy im — idźmy razem, lecz oni nie przyjęli wyciągniętej ręki. Jedyną odpowiedzią było: "kochajmy się". A teraz na łamach prasy widzimy, jak to kochanie wygląda. Oczywiście, rozmawiać można i teraz, bo cel mamy wspólny..."

Poseł Artur Płokszto dodał do tego, że on nigdy publicznie nie wystąpił przeciwko AWPL, bo uważa, że kłótnia szkodzi wszystkim Polakom, ale ponieważ sam został zaatakowany, musi się bronić.

Wszystko wskazuje więc na to, że przed wyborami zgody między Polakami nie będzie. Chociaż może usłyszymy coś o zgodzie na konferencji prasowej AWPL, która się odbędzie w najbliższy poniedziałek. Ale już to, że organizowane są dwie konkurencyjne konferencje świadczy o tym, że Polacy startujący do samorządów z różnych partii na razie się nie mogą dogadać. Strach pomyśleć o tym, co może nastąpić po wyborach, gdy rozsierdzonych na siebie nawzajem radnych zbierzemy w jednym pomieszczeniu. Biedni wyborcy...

Lucyna DOWDO

Zamiast kwiatka

Bez Włodka — pejzaż byłby niepełny

Dziś obchodzi 55 urodziny jeden z doskonale znanych fotoreporterów republiki, **Włodzimierz GULEWICZ**. Jak ten czas leci! Gdziekolwiek udaje się dziennikarz „Kuriera", a i każdej innej gazety litewskiej — wszędzie spotyka go dobroduszny uśmiech Włodka i mocny uścisk dłoni. Jest zawsze pierwszy, bo musi zbadać teren, oświetlenie. Pierwszy musi spotkać gości, czy rodzimych dostojników państwowych.

W jego charakterystycznej kamizelce — mnóstwo kieszeni, skrytek, zamków błyskawicznych: tu ma zapasowe taśmy filmowe, tam bateryjki, ówdzie coś tajemniczego w futerałach i futeralikach, woreczkach celofanowych. Jadąc z oficjalną delegacją zagranicą, przed wejściem na schodnię samolotu, musi popukać w każdą kieszonkę owej kamizeli, by ostatni raz sprawdzić, czy wszystko jest na swoim miejscu. A ileż to razy pożyczał w wielkiej potrzebie swoje bateryjki do dyktofonu, chociaż nie był pewien, czy mu samemu nie będą potrzebne.

Przez długie lata był fotoreporterem agencji telegraficznej ELTA, tworzył fotograficzną kronikę republiki. Teraz jest specjalnym reporterem przy prezydencie. Bywa wszędzie tam, gdzie bywa prezydent A. Brazauskas.

Włodek jest pierwszą osobą, która zstępuje ze schodni samolotu na ziemię innego państwa. I zaraz truchtem naprzód, aby znaleźć najlepszy punkt do fotografowania, aby wyminąć kolegów, aby niczego nie przegapić. Musi utrwalić moment powitania, pożegnania, te wszystkie niezliczone uściski, przemówienia, składania kwiatów, wymienianie podpisanych umów itp.

W tych dniach wrócił z ekipą prezydenta z Izraela.

— To była najtrudniejsza, najbardziej pamiętna podróż — mówi Włodek. — Podziwiałem męstwo i takt prezydenta. Nie każdy potrafiłby zachować się w tak drastycznych sytuacjach, z taką godnością i opanowaniem.

— Niestety — wzdycham — na wiele prób narażają nieraz prezydenta jego rodacy...

W związku z „jublem" Włodka, pytam go o rodzinę, jak został fotografikiem. Że mama była baletnicą w Teatrze Wielkim w Warszawie, a potem założycielką grupy tanecznej zespołu „Witia" — wiemy wszyscy doskonale. To dzięki niej tancerze naszego reprezentacyjnego zespołu (który obchodzi również swój jubileusz), tancerze mają tę klasę, szyk i wdzięk.

A kim był ojciec? Po ukończeniu Warszawskiej Politechniki, jako inżynier budował w latach 1935-1936 najtrudniejszy odcinek kolejki linowej z Kuznic na Kasprowy Wierch w Zakopanem. Była to pierwsza w Polsce i w ogóle w tej części Europy kolejka linowa dostosowana do ruchu turystycznego.

Siostra Lala Švedienė jest trenerką w gimnastyce artystycznej. Jej dziewczęta zawsze wracają z zawodów z nagrodami.

A więc każdy z członków rodziny cokolwiek wykonuje, czyni to z perfekcją. Fotografowanie było dla Włodka hobby, a potem stało się zawodem.

Nie chciał się fotografować dla nas:

— Nie umiem się zachować z drugiej strony kamery — powiedział. — Jeżeli chcesz zobaczyć moje prace — pójdź do Pałacu Sztuki Współczesnej, gdzie wczoraj otwarto wystawę fotografii poświęconą 5-leciu niezależnej działalności agencji fotograficznej ELTA...

Ale ze mną też nie tak łatwo. Wyszperałam oto w swych archiwach zdjęcie Włodka z mamą — panią Zofią Gulewicz, podczas jej wielkiego jubileuszu, parę lat temu.

A więc, Włodziu — „kurierowcy" życzą ci tradycyjnych 100 lat.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Fot. z archiwum autorki

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 9 marca br. w republice dokonano 184 przestępstw, w tym były: 3 zabójstwa, 7 obrażeń ciała, 1 gwałt, 10 wypadków chuligaństwa, 1 oszustwo, 147 kradzieży, w tym 20 — wozów. Znaleziono 6 skradzionych pojazdów.

Zarejestrowano 7 awarii ruchu drogowego i 5 pożarów. Ofiar nie było. Znaleziono zwłoki 3 denatów. Poszukuje się 10 zaginionych osób. Zatrzymano 26 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

9 marca br. o godz. 20 w podwórku domu nr 7 przy ul. 23 Czerwca w Wilnie znaleziono zwłoki A. Brilauskasa (ur. 1956 r.) z 2 postrzałowymi ranami głowy.

W Niemnie — ludzka głowa, w studzience — czaszka

W ub. czwartek na Niemnie w Kownie w pobliżu ul. Vokiečių (Niemiecka) przypadkowi przechodni zauważyli wynurzającą się z wody ludzką głowę, prawdopodobnie męską, bo wyłysiałą. Natomiast 12 stycznia br. w jednym z mieszkań przy ul. Plento w łazience znaleziono 2 poćwiartowane męskie ciała bez głów. Jako podejrzanego wówczas o popełnienie tego ohydnego mordu zatrzymano byłego lotnika wojskowego A.Ch. (ur. 1960 r.). Policja przypuszcza, że znaleziona głowa w rzece jest częścią ciała jednej z ofiar podejrzanego o zabójstwo. Prowadzi się dochodzenie wstępne.

9 marca o godz. 16 min. 50 w Kłajpedzie na ul. Komuny Paryskiej w studzience wód ściekowych znaleziono ludzką czaszkę.

W wojsku litewskim — stare porządki

Wileńska Prokuratura Dzielnicowa zakończyła śledztwo w sprawie karnej z oskarżenia oddziałowego 2 pułku służby wewnętrznej MSW RL 21-letniego Dainiusa Jakavonisa. Oskarża się go o nieregulaminowe stosunki i wymuszanie haraczu. Grozi mu kara: pozbawienie wolności na okres od 2 do 8 lat. Oskarżony wymuszał u podwładnych mu żołnierzy płacenie mu co miesiąc po 20 litów. Nadmieńmy tu, że żołnierze otrzymują miesięcznie od 25 do 46 litów. Podwładni (w sprawie jest 7 poszkodowanych), nie chcąc trafić w niełaskę przełożonego, dawali mu po te 20 litów. W grudniu ub.r. D. Jakavonis świętował swój dzień urodzin. Pijatyka trwała tak długo, aż zjawił się dyżurny kompanii i zwrócił oddziałowemu uwagę. Podejrzenia D. Jakavonisa padły na szeregowego P. Głaskę. Oddziałowy oskarżył go o zdradę i dokonał nad nim „egzekucji". Po tym wypadku szeregowy naprawdę zaskarżył przełożonego dowództwu pułku. Tak się ujawniła ta historia. D. Jakavonis czeka na sąd.

Jeszcze raz prośba o ułaskawienie dla B. Dekanidze

Uzupełniając wiadomość podaną w dzisiejszym przeglądzie prasy („Lietuvos rytas") informujemy, że sprawa karna B. Dekanidze znajduje się już w Urzędzie Prezydenta. Posiedzenie komisji do spraw ułaskawienia ma się odbyć w końcu bm., a następnie w końcu kwietnia. Planuje się, że prośba B. Dekanidze i osób z jego otoczenia będzie rozpatrywana w kwietniu. Bo na posiedzeniu, które się niebawem odbędzie zostanie rozstrzygnięty los innego skazańca. Zazwyczaj na jednym posiedzeniu 2 próśb o ułaskawienie się nie rozpatruje. Komisja ds. ułaskawienia nie lustruje wyroku sądu. Prezydent republiki, będący przewodniczącym tej komisji, wysłuchuje opinii członków komisji, a następnie sam decyduje o ułaskawieniu. Praktyka międzynarodowa dowodzi, że instytucje nie akceptujące stosowania kary śmierci, w obronie skazanych na śmierć osób wystosowują do urzędów porządku publicznego swe wnioski, prosząc o zamianę kary na łagodniejszą. W sprawie B. Dekanidze Ministerstwo Sprawiedliwości RL, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RL i Sąd Najwyższy RL podobnych wniosków nie otrzymały.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Obchody święta Odrodzenia Niepodległości

W Sejmie zebrali się sygnatariusze Aktu Odrodzenia Niepodległości

W godzinach popołudniowych 10 marca w sali posiedzeń Sejmu miejsca zajęli sygnatariusze Aktu, który 5 lat temu proklamował Odrodzenie Niepodległości Litwy. Zasiedli oni w tych samych fotelach, jak w tym dniu, gdy na cały świat opublikowano historyczny dokument.

Sygnatariuszom Aktu Odrodzenia Niepodległości złożył gratulacje prezydent Republiki Algirdas Brazauskas, również sygnatariusz tego Aktu. Wyraziliśmy wtedy wolę narodu, aby był państwem niepodległym, i uprawomocniając ją Aktem, byliśmy jednomyślni, powiedział on. Deputowaci do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i posłowie na obecny Sejm wiele uczynili, aby Litwa stała się państwem demokratycznym, to zaś otworzyło przed nią drzwi do światowej wspólnoty narodów i wielu organizacji międzynarodowych, zaznaczył on.

Algirdas Brazauskas i przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas wręczyli sygnatariuszom Aktu upominki — książki „Prezydenci Litwy" i jubileuszowe 50-litowe monety wybite z okazji 5 rocznicy Odrodzenia Niepodległości.

Przedtem w Sejmie odbyło się zebranie klubu sygnatariuszy Aktu Odrodzenia Niepodległości. W zebraniu uczestniczył prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

(ELTA)

Występ wielkiej gwiazdy

„Nic ci nie powiem..."

... to ulubiony romans Jeleny Obrazcowej, który we czwartek wykonała ona na bis w Teatrze Opery i Baletu w Wilnie. Sala była prawie pełna. Nie zostały wykupione tylko miejsca za 120 Lt. W loży centralnej — najwyżsi dostojnicy państwa z prezydentem A. Brazauskasem na czele. Bo przyjazd śpiewaczki tej klasy, co Obrazcowa, jest bez wątpienia wydarzeniem artystycznym.

Wielka śpiewaczka wykonała przy akompaniamencie nieodłącznego Waży Czaczawy romanse Czajkowskiego, arię Hrabiny z „Pikowej Damy", arię Lotty z opery Masseneta „Werter", którą to operę artystka sama reżyserowała w teatrze „Bolszoj" w Moskwie. Potem była Dalila z opery "Samson i Dalila" Saint-Saensa — zapierająca dech w piersi, niezwykła, i oczywiście "Carmen" Bizeta, od której rozpoczęła się właściwie błyskotliwa kariera śpiewaczki. Słynną Habanerę śpiewa ona z każdej pozycji: na stojąco, siedząco, leżąco...

W drugiej części koncertu Jelena Obrazcowa wykonała romanse Rachmaninowa, arię Lauretty z opery Puccianiego Gianni Schicchi, Santuzzę z „Rycerskości wieśniaczej" Mascagniego. A na bis — słynny „Ciemnowiśniowy szal". „Nic ci nie powiem" i wiele innych romansów... Już Waża Czaczawa padał ze zmęczenia, a artystka prosiła go pokazując palcem: no jeszcze jeden, jeszcze tylko ten jeden romans...

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Fot. **Michał Raškovski**

Ze świata

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

ONZ

Mierne wyniki szczytu w Kopenhadze

Pierwsi z około 120 przywódców państw zaczęli przyjeżdżać w piątek do Kopenhagi, by podpisać rozwodniony tekst dokumentu w sprawie walki z ubóstwem, dając wyraz nadziei na zmianę, mimo niezbyt zdecydowanych uzgodnień osiągniętych na światowym szczycie ONZ.

Światowy Szczyt Rozwoju Społecznego odrzucił w czwartek sztywne zobowiązania w zakresie pomocy krajom ubogim, wzywając jedynie do ograniczonego anulowania długów Trzeciego Świata.

Podczas sesji, która przeciągnęła się do piątku rano, delegaci 193 krajów uczestniczących w szczycie uzgodnili apel do rządów i prywatnych kredytodawców, by rozważyli zwiększenie pomocy przeznaczonej na zwalczanie ubóstwa.

Apel nie ustala jednak żadnego harmonogramu i zawiera niewiele konkretów. Stany Zjednoczone, które sprzeciwiały się jakimkolwiek wezwaniom do dalszych zobowiązań finansowych, podpisały się pod dokumentem z zastrzeżeniami, oświadczając, że nie zwiększą pomocy dla zagranicy.

Chorwacja

Zagrzeb wykazuje elastyczność w sprawie sił ONZ

Przedstawiciele ONZ oświadczyli w czwartek w Nowym Jorku, że dostrzegają oznaki elastyczności ze strony rządu w Zagrzebiu i Serbów z chorwackiej Krajiny w rozmowach na temat zawarcia porozumienia, którego celem byłoby zapobieżenie wycofania Wojsk Ochronnych ONZ (UNPROFOR) z Chorwacji.

Zastępca sekretarza generalnego ONZ ds. operacji pokojowych Kofi Annan powiedział przedstawicielom państw, które skierowały swoje oddziały do UNPROFOR, że "istnieją oznaki elastyczności" ze strony rządu chorwackiego, jednakże porozumienie — według uczestników rozmów — nie zostało jeszcze do końca opracowane.

Z kolei ustępujący dowódca UNPROFOR, francuski generał Bertrand Lapresle oświadczył, że Serbowie z chorwackiej Krajiny "wykazują nową otwartość" w sprawie ustanowienia jakiejś kontroli międzynarodowych granic tego regionu.

Prezydent Chorwacji Franjo Tudjman zażądał wycofania 12 tys. żołnierzy i oficerów UNPROFOR z Chorwacji po 31 marca.

Bośnia

Większość zbrodni wojennych popełnili Serbowie

W ściśle tajnym raporcie CIA obciążono Serbów odpowiedzialnością za 90 procent tzw. czystek etnicznych w Bośni oraz uznano, że niemal z całą pewnością odgrywali w tym rolę czołowi politycy serbscy — poinformował "New York Times". Istnienie tego raportu potwierdził zastępca sekretarza stanu USA Richard Holbrooke.

Mianem czystek etnicznych określa się "oczyszczanie" jakiegoś obszaru z niepożądanych nacji takimi metodami jak mord, terror i przymusowe wysiedlenia.

Raport CIA, sporządzony "na podstawie fotografii lotniczych i analizy technicznej", oskarża również bośniackich Muzułmanów i Chorwatów o zbrodnie wojenne. Podkreśla się jednak, że skala tych zbrodni jest nieporównywalna ze skalą zbrodni popełnionych przez Serbów.

"New York Times" twierdzi, że treść ściśle tajnego raportu przekazały trzy amerykańskie osobistości oficjalne (dwie w Stanach i jedna w Europie), nie zgadzające się z polityką USA wobec obszaru byłej Jugosławii.

Rzecznik CIA David Christian, poproszony przez agencję Associated Press o ustosunkowanie się do rewelacji "New York Timesa", odmówił komentarzy.

"New York Times" twierdzi, że raport został sporządzony w tym roku. Przyznaje się w nim, że nie ma wprawdzie konkretnych dowodów bezpośredniego udziału przywódców serbskich w zbrodniach wojennych na obszarze Bośni, ale że "systematyczny charakter akcji serbskich" wskazuje na zakulisową rolę kierownictwa Serbów bośniackich, a zapewne także Belgradu.

W raporcie podkreśla się też, że są dowody na to, iż niektórzy przywódcy Serbów bośniackich, łącznie z Radovanem Karadżiciem, wiedzieli o obozach, w których przetrzymywano wysiedlonych bośniackich Muzułmanów i Chorwatów.

Azerbejdżan-Armenia

Siły ormiańskie zbliżają się do Tauzu

Siły ormiańskie zbliżyły się do granic azerskiego miasta Tauz. Trwające walki między Ormianami i Azerami grożą załamaniem się kruchego zawieszenia broni między Armenią i Azerbejdżanem.

W rezultacie toczonych w ostatnich dniach walk Ormianie przesunęli się w kierunku Tauzu — kluczowego węzła kolejowego i drogowego na północy Azerbejdżanu. Jeden z dowódców azerskich stwierdził, że siły ormiańskie zdobyły wzgórza panujące nad miastem.

Finanse

Dolar łapie oddech

Dolar amerykański w piątek w dalszym ciągu umacniał swą pozycję na europejskich rynkach walutowych. Za dolara płacono 1,4010 marki, podczas gdy poprzedniego dnia wieczorem w Nowym Jorku kosztował 1,4055, natomiast w Londynie 1,39. Jest to znacznie powyżej odnotowanego w środę rano rekordowo niskiego poziomu — 1,3450 marki za dolara.

Według Briana Martina, analityka banku Barclays, kurs dolara powinien utrzymać się na poziomie porannej ceny otwarcia przynajmniej do momentu opublikowania w USA nowych danych na temat poziomu bezrobocia, który dla walutowych dealerów jest głównym wskaźnikiem amerykańskiej koniunktury.

Rosja

Duma odwołuje Siergieja Kowalowa i wyraża wotum nieufności wobec Jerina i Iliuszenki

Duma Państwowa Rosji anulowała w piątek swoją decyzję ze stycznia 1994 roku o mianowaniu Siergieja Kowalowa rzecznikiem praw obywatelskich. W praktyce oznacza to odwołanie Kowalowa ze stanowiska.

Działalność 68-letniego obrońcy praw człowieka, byłego dysydenta w roli rzecznika praw obywatelskich, jego jednoznaczna, bezkompromisowa krytyka władz i armii za rozpętanie wojny w Czeczenii, wywoływały niezadowolenie zarówno Kremla, jak i opozycyjnych wobec Jelcyna radykalnych ugrupowań narodowych.

Wotum nieufności wobec ministra spraw wewnętrznych Wiktora Jerina i p.o. prokuratora generalnego Rosji Aleksieja Iliuszenki wyraziła w piątek rosyjska Duma. Wotum nieufności wobec Jerina poparło 268 deputowanych, a wobec Iliuszenki — 267.

Propozycję głosowania nad wotum nieufności wobec Jerina i Iliuszenki złożył przewodniczący parlamentarnej komisji ustawodawczej Władimir Isakow. Wiąże się ona z niedawnym morderstwem popularnego dziennikarza telewizyjnego Władysława Listjewa oraz ogólnym wzrostem przestępczości w Rosji, a także z bezradnością organów ścigania wobec mnożących się zbrodni.

Nominacja i dymisja ministra spraw wewnętrznych należy do kompetencji prezydenta Rosji. Duma ma prawo wyłącznie do opiniowania dymisji członka rządu. Prokurator generalny Rosji musi być zatwierdzony przez wyższą izbę rosyjskiego Zgromadzenia Federalnego, Radę Federacji. Kandydat prezydenta Borysa Jelcyna Aleksiej Iliuszenko, był już dwukrotnie odrzucany przez Radę Federacji.

"Otwarty" ale trudny dialog

Stosunki między Rosją i Unią Europejską w kontekście wydarzeń w Czeczenii — były głównym tematem rozmów między Borysem Jelcynem i Andriejem Kozyriewem a przebywającą w Moskwie delegacją Unii Europejskiej, w której skład wchodzą ministrowie spraw zagranicznych Francji — Alain Juppe, Hiszpanii — Javier Solana i Niemiec — Klaus Kinkel.

Wszyscy dyplomaci spotkali się z Borysem Jelcynem.

Przed kilkoma dniami Unia Europejska podjęła decyzję o odroczeniu podpisania tymczasowego porozumienia handlowego między Rosją a Unią, uzależniając je od ustanowienia trwałego pokoju w Czeczenii.

Moskwa właściwie odczytała ten gest jako polityczny sygnał. Minister spraw zagranicznych Niemiec Klaus Kinkel powiedział dziennikarzom po rozmowach w Moskwie, że "problem Czeczenii nie jest warunkiem sine qua non faktycznego partnerstwa Rosji i Unii Europejskiej", ale postępowanie Rosji w Czeczenii będzie brane pod uwagę przy rozpatrywaniu wszystkich problemów współpracy europejsko-rosyjskiej — od udziału rosyjskiego przedstawiciela w spotkaniach G-7 do udzielenia kredytów przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

Ministrowie spraw zagranicznych trzech państw UE zaproponowali stronie rosyjskiej cztery warunki uregulowania kryzysu czeczeńskiego: 1) bezzwłoczne wstrzymanie działań bojowych, 2) rozpoczęcie rozmów z władzami Czeczenii o autonomii republiki w ramach konstytucji Rosji, 3) stopniowa normalizacja sytuacji i doprowadzenie do wolnych wyborów, 4) umożliwienie prowadzenia działalności w Czeczenii międzynarodowym organizacjom charytatywnym i humanitarnym.

Francuski minister spraw zagranicznych Alain Juppe powiedział rosyjskim gospodarzom, że "Unia nie chce izolacji Rosji, wyraża poszanowanie dla integralności terytorialnej Federacji Rosyjskiej, ale prosi ją, aby doprowadziła sytuację w Czeczenii do zgodności z tymi zasadami, które zobowiązała się przestrzegać w ramach OBWE". "Kryzys w Czeczenii zagraża partnerskim stosunkom między Europą a Rosją" — stwierdził Juppe.

Prezydent Jelcyn zapewnił przedstawicieli Unii, że władze rosyjskie "są zdecydowane uregulować kryzys czeczeński przy użyciu metod politycznych, przywrócić w Republice Czeczeńskiej demokratyczną praworządność i przeprowadzić wolne wybory" — informuje służba prasowa prezydenta Rosji.

Minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew poinformował, że Rosja wyraziła zgodę na stałą obecność przedstawicieli OBWE w Czeczenii aż do momentu wyborów.

Gospodarka wychodzi z dołku?

Michel Camdessus, dyrektor generalny MFW, powiedział w piątek w Moskwie, że Rosja spełniła warunki Funduszu, umożliwiające jej otrzymanie 6,5 mld dolarów kredytu, na przeprowadzenie przez rząd niezbędnych reform gospodarczych.

O 4 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła w lutym produkcja przemysłowa w Rosji.

Największy jej przyrost, wynoszący odpowiednio 12 i 6 proc., odnotowano w przemysłach materiałów budowlanych i maszynowym. Produkcja energii elektrycznej spadła natomiast o 5 proc.

NA ZDJĘCIU: wątpliwe, aby optymizm Międzynarodowego Funduszu Walutego podzielali ci mieszkańcy rosyjskiej stolicy.

Fot. EPA-ELTA

Protest moskiewskich katolików

(Dokończenie ze str. 1)

Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz, administrator apostolski Moskwy i europejskiej części Rosji, wystosował list otwarty do prezydenta Jelcyna, w którym zwraca uwagę na sytuację 65 tys. katolików w Moskwie, pozbawionych praktycznie świątyń. Arcybiskup Kondrusiewicz uważa, że u źródeł starcia 8 marca między milicją a parafianami, "którzy zajęli część pomieszczeń kościoła Niepokalanego Poczęcia", leży "złośliwa niechęć do zwrócenia świątyni wiernym".

Polityka

Oleksy: wspólny kandydat na prezydenta SLD i PSL to trafny pomysł

Pytany przez dziennikarzy premier Józef Oleksy, czy SLD i PSL powinny wystawić wspólnego kandydata na prezydenta, odpowiedział: „uważam, że to całkiem trafny pomysł, który wywodzi się z logiki koalicji, jeżeli ona ma mieć długoterminowy horyzont".

Premier dodał, że opowiada się za wspólnym kandydatem na prezydenta SLD i PSL. „Jeżeli ta koalicja potrafiła przeżyć i przełamać kryzys, jeżeliby widziała możność dalszego współdziałania dla Polski i przemian w Polsce, to wtedy wspólny kandydat i wspólna walka wyborcza w kampanii prezydenckiej mają wielki sens i mogą być bardzo skutecznym posunięciem" — powiedział Oleksy.

Premier potwierdził, że na spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych Władysławem Bartoszewskim ustalono kandydatów na ambasadorów w Watykanie i Izraelu. „Są znane te kandydatury i jeśli chodzi o Watykan to całkowicie potwierdziłem swoją wolę" — powiedział Oleksy. Dodał, że teraz „drogami dyplomatycznymi będzie ta kandydatura konsultowana". „Jeśli chodzi o kandydata na ambasadora w Izraelu to jeszcze wrócimy do tego tematu" — dodał Oleksy.

Adam Strzembosz nadal nie wie, czy kandydować w wyborach

Profesor Adam Strzembosz, prezes Sądu Najwyższego, zapytany, czy zamierza kandydować w wyborach prezydenckich, powiedział: „Jestem bliski podjęcia tej decyzji — decyzji na tak lub nie".

Strzembosz dodał, że żeby się zdecydować, musiałby być głęboko przekonany, że kandydowanie na prezydenta jest jego obowiązkiem, a nie „wyrazem czyjegokolwiek chciejstwa".

Unia Polityki Realnej czeka na deklarację ZChN i krytykuje wymiar sprawiedliwości

Unia Polityki Realnej uzależnia podpisanie „minimum programowego prawicy" od zapoznania się z deklaracją ideowo-programową ZChN uchwaloną na ostatnim Zjeździe. Do tego czasu — powiedział prezes UPR Janusz Korwin-Mikke — jego ugrupowanie wstrzyma się z podpisaniem „minimum programowego". Jako „pozytywny sygnał" UPR określiła program gospodarczy ZChN.

Członek Zarządu Głównego UPR Stanisław Michalkiewicz porównał powołany przez premiera Józefa Oleksego zespół do walki ze zorganizowaną przestępczością do komunistycznej Czeki — nadzwyczajnej komisji do walki z kontrrewolucją i sabotażem. Jego zdaniem, zapowiedziana przez ministra sprawiedliwości Jerzego Jaskiernię pilna nowelizacja prawa karnego — „nie wiadomo w jakim kierunku zmierza". Jaskiernia — zdaniem Michalkiewicza — zapowiada zwiększenie represyjności prawa karnego, a równocześnie jest za zniesieniem kary śmierci. UPR uważa, że zniesienie kary śmierci w Polsce spowoduje przeniesienie się do Polski mafii z Rosji, gdzie kara ta nadal obowiązuje.

UPR opowiada się za obniżeniem wieku pełnej odpowiedzialności karnej, co miałoby spowodować zmniejszenie przestępczości nieletnich. „Tłumaczenie, że 16-latek nie ma pełnej zdolności rozumienia swojego postępowania oraz rozróżniania dobra od zła jest nie przystające do rzeczywistości" — powiedział Michalkiewicz.

UPR krytykuje instytucję warunkowego przedterminowego zwolnienia z więzienia. Wyrok sądowy nie może być zmieniany inaczej jak przez odwołanie się do sądu wyższej instancji. „Więzienie polega na tym, że przez 5 dni więzień dostaje wikt i opierunek, a w sobotę i niedzielę wychodzi. To jest sanatorium, a nie więzienie" — powiedział Korwin-Mikke.

Polska — Rosja

Reakcje po incydencie w kościele w Moskwie

Rząd polski wyraził „zaniepokojenie" środowymi wydarzeniami w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Oświadczenie rzecznika rządu stwierdza, iż strona polska uznaje, że ma „historyczne i moralne" prawo do zabierania głosu w sprawach kościoła, jest to jednak przede wszystkim prawo parafii i diecezji w Moskwie. Władze polskie oczekują „gruntownego zbadania i pełnego wyjaśnienia sprawy" — głosi komunikat

„Głębokie ubolewanie" z powodu brutalnej środowej akcji rosyjskiej milicji wobec grupy wiernych w kościele wyraził też sekretarz generalny Episkopatu Polski bp Tadeusz Pieronek.

Rzecznik MSZ Krzysztof Śliwiński zapewnił, że interwencje władz konsularnych w sprawie zatrzymanych Polaków były skuteczne-wszystkich zatrzymanych zwolniono. Przypomniał, że w rozmowach z polskimi politykami m.in. prezydent Borys Jelcyn, a ostatnio premier Wiktor Czernomyrdin składali obietnice zwrotu kościoła. Nie było jednak decyzji ze strony moskiewskich władz.

„Nie chcę tego komentować ze względu na brak kompetencji, a poza tym kościół polski jest na terenach obcych" — powiedział bp Pieronek. Podkreślił, że załatwienie tej sprawy leży raczej w gestii nuncjusza apostolskiego w Rosji oraz polskiego przedstawicielstwa w Moskwie. Zastrzegł, że jeśli w tej sprawie Episkopat Polski podejmie działania, to będzie się starał robić to „w taki sposób, który nie naruszyłby niczyich kompetencji i zostawił każdemu tę odpowiedzialność, która do niego należy".

Oburzenie z powodu incydentu wyraził też Społeczny Komitet Odbudowy Kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Moskwie.

Kardynał Józef Glemp, prymas Polski interwencję moskiewskiej milicji na grupę wiernych dokonaną 8 bm. w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Moskwie nazwał przykrym incydentem. Dodał jednocześnie, że „jest to jednak ciągle jeszcze ten system ateizmu, który nie lubi ludzi wierzących".

Nauka

Polacy zdobywają Biegun Północny

Gdańscy polarnicy — Marek Kamiński i Wojciech Moskal, którzy przed kilku dniami wyruszyli na wyprawę w głąb Arktyki, zamierzają jako pierwsi Polacy zdobyć Biegun Północny — poinformowano w Fundacji Badań Polarnych.

Polacy mają stare i bogate tradycje w badaniach Arktyki. Polskie ekspedycje pracowały na Wyspie Niedźwiedziej, Spitsbergenie, Grenlandii i Oceanie Lodowatym. Polacy uczestniczyli w wielu zagranicznych ekspedycjach docierając na krańce Grenlandii, Syberii i Kanady, ale nie dotarli bezpośrednio do Bieguna Północnego.

Udało się natomiast osiągnąć Biegun Południowy. Badacz polarny prof. Stanisław Rakusa-Suszczewski z PAN, jako jedyny z Polaków, osiągnął wszystkie trzy bieguny południowe — geograficzny, magnetyczny i biegun niedostępności na Antarktydzie. W 1974 r., uczestnicząc w amerykańskiej ekspedycji, zimował w stacji polarnej Mac Murdo, a następnie przebywał w znajdującej się dokładnie na Biegunie Południowym stacji Scott-Amudsen. Był również na rosyjskiej stacji Wostok w rejonie „bieguna niedostępności".

Na Biegunie południowym był także drugi Polak — dziennikarz Czesław Nowicki.

Proces

Strażnicy: Henryk R. wrócił do więzienia pobity

We wrześniu 1992 r. Henryk R. wrócił pobity z przepustki do więzienia w Łowiczu, gdzie odbywał wtedy karę za napad — potwierdzili dwaj strażnicy z tego więzienia na procesie domniemanego „łomiarza" — Henryka R. oskarżonego o 29 napadów na kobiety. Sąd zapyta stołeczną policję, czy po ujęciu Henryka R. we wrześniu 1993 r. dochodziło do takich napadów, jakie popełniał „łomiarz".

Henryk R. tłumaczył swe obrażenia wypadkiem samochodowym

Według oskarżenia, po kolejnym napadzie we wrześniu 1992 r. „łomiarz" został pobity przez nietrzeźwego mężczyznę, który widząc jego dziwne zachowanie na podwórku (znaleziono tam potem torebkę napadniętej), wziął go za złodzieja samochodów. Ranny „łomiarz" został wtedy odwieziony do szpitala, z którego jednak zbiegł przed spisaniem personaliów. Zeznający jako świadkowie przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie dwaj oddziałowi z łowickiego więzienia — Wojciech O. i Eugeniusz L. powiedzieli, że Henryk R. po powrocie z przepustki tłumaczył swe obrażenia wypadkiem samochodowym. Według nich, z Henrykiem R. „nie było w,w zakładzie karnym żadnych problemów".

Daty pobicia „łomiarza" i powrotu do więzienia pobitego Henryka R. pokrywają się

Prok. Zbigniew Goszczyński powiedział dziennikarzom, że daty pobicia „łomiarza" i powrotu do więzienia pobitego Henryka R. pokrywają się. „Oskarżony nie chciał wtedy skorzystać z pomocy medycznej, co jest odnotowane w dokumentacji więziennej" — dodał. Według prokuratora, jest to jeden z elementów potwierdzających tożsamość „łomiarza" i Henryka R., „ale nie jedyny". O następnych mieli zeznawać świadkowie, którzy w czwartek się nie stawili: m.in. mężczyzna, który pobił „łomiarza" — podkreślił oskarżyciel.

Czy dochodziło do takich napadów po zatrzymaniu Henryka R.

Sąd przychylił się do popartego przez oskarżenie wniosku obrony, by stołeczna policja podała, czy od zatrzymania Henryka R. we wrześniu 1993 r. dochodziło w Śródmieściu i na Mokotowie do końca tego roku do takich napadów, jakie były dziełem „łomiarza". Zdaniem mec. Jerzego Plisieckiego, „do dziś zdarzają się takie napady". Goszczyński odpowiada, że potem już ich nie było.

Powołano też 4 świadków, o których przesłuchanie wnioskował oskarżony. Mieliby oni potwierdzić, że 8 marca 1993 r. (data napadu „łomiarza" na Annę C.) Henryk R. był cały czas w domu w Konstancinie-Jeziornie pod Warszawą. Anna C. straciła wtedy kalkulator, który potem znaleziono u konkubiny Henryka R. (jest ona jednym z tych świadków).

Świadkowie są uprzedzeni o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań

Prokurator, zapytany przez dziennikarzy, czy nie liczy się z tym, że świadkowie mogą rozpoznawać oskarżonego jako „łomiarza" pod naciskiem opinii publicznej, odparł: „Proszę nie zapominać, że świadkowie są uprzedzeni o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań; każde rozpoznanie pod presją obciążałoby danego świadka bardzo dużą odpowiedzialnością". „Myślę, że niewiele osób z takim ciężarem na sumieniu mogłoby później normalnie funkcjonować" — dodał.

Wojsko

10 czołgów „Twardy" przekazano wojsku do testowania

Zakłady Mechaniczne „Bumar-Łabędy" SA w Gliwicach przekazały do testowania 10 czołgów „Twardy" (PT-91A) 11 Dywizji Kawalerii Pancernej im. Jana Sobieskiego. Wojsku Polskiemu potrzeba 60-90 nowoczesnych czołgów rocznie dla zmodernizowania armii. Otrzyma ona w br. 30 wozów pancernych najnowszej generacji — powiedział z-ca szefa Sztabu Generalnego WP Leon Komornicki.

„Twardy" to czołg o klasie światowej

„Twardy", to czołg średni o klasie światowej. Jest porównywalny z pancerną bronią bojową wojsk NATO. Specyfika konstrukcja pancerza i systemy kierowania ogniem zwiększają odporność, szybkiego wykrywania celu, zapewniają precyzję prowadzenia ognia w ruchu, w głównej całej doby i w trudnych warunkach atmosferycznych, oraz minimalizują czas reakcji załogi na zagrożenie.

Nowy czołg kosztuje ponad 1 mln dolarów USA

Prezes „Bumaru" Henryk Pfeifer zapewniał, że zakłady są przygotowane do terminowego i jakościowego wykonania każdego zamówienia. Granicą opłacalności istnienia zakładów jest pozyskanie zamówień na 100 czołgów rocznie. Twierdzi, że „Twardy" jest kilkakrotnie tańszy od podobnych wozów bojowych używanych w wojskach NATO: kosztuje ponad 1 mln dolarów.

Wojsko Polskie powinno mieć 1730 czołgów

Komornicki powiedział, że WP powinno mieć 1730 czołgów. W tej liczbie ma ok. 400 czołgów najstarszej generacji T-55. „W pierwszej kolejności trzeba je wymienić na czołgi najnowszej generacji jakim jest PT-91. Jeżeli państwo byłoby w stanie zagwarantować środki finansowe dla MON na zakup ok. 60-90 czołgów rocznie, to można by ten najstarszy park odnowić w ciągu 5 lat. Tym samym podniosłaby się zdolność bojowa i wiarygodność wstąpienia naszych sił zbrojnych w struktury NATO" — dodał.

W br. wojsko otrzyma tylko 10 nowych czołgów

Komornicki poinformował, że pierwszych 10 czołgów (polskiej konstrukcji) „Twardy" poddanych zostało już „bojowym badaniom eksploatacyjnym" w żagańskiej dywizji. W br. otrzyma ona kolejnych 10 czołgów PT-91A z produkcji seryjnej, które są już zapłacone. „Wojsku potrzeba znacznie więcej sprzętu, ale zaspokojenie tych potrzeb zależeć będzie od stanu budżetu państwa. Niezbędnym minimum środków dla wojska — to 3 proc. dochodu narodowego brutto" — dodał.

Dla kraju z 200-tysięczną armią produkcja sprzętu ciężkiego jest zbyt droga

Zdaniem szefa biura bezpieczeństwa narodowego, Henryka Goryszewskiego „naprawdę WP potrzeba po 10 czołgów miesięcznie, abyśmy mieli nowoczesną armię". Goryszewski uważa, że „przyszłość polskiego przemysłu zbrojeniowego, wchodzenie w spółki, w kooperację z wytwórcami zagranicznymi. Dla kraju z 200-tysięczną armią produkcja sprzętu ciężkiego byłaby najprawdopodobniej zbyt droga" — powiedział.

„Polscy żołnierze będą kiedyś stacjonować w Niemczech"

Za dwa-trzy lata Polska ma szanse być w NATO. Dopasowujemy strukturę uzbrojenia, dowodzenia, opanowujemy znajomość języków — twierdzi minister Obrony Narodowej RP Zbigniew Okoński. Minister ma też pomysł na rozwiązanie problemu podległości szefa sztabu.

Okoński powiedział, że widzi pozytywne podejście partnerów z NATO (RFN, USA, Holandii) do polskiego uczestnictwa w jej strukturach. „Wielkiego Sąsiada będziemy przekonywać" — dodał.

Okoński nie widzi nic złego w tym, że w Polsce mogłyby w przyszłości stacjonować jednostki państw NATO. „Polscy żołnierze również będą kiedyś stacjonować w krajach NATO np. w Niemczech" — powiedział minister.

Na temat podległości szefa sztabu — prezydentowi, czy ministrowi Okoński stwierdził, że ma pomysł. Odmówił jednak ujawnienia szczegółów. „Jestem zawodowym negocjatorem" — wyjaśnił.

BILANS ZYSKÓW I STRAT

(Dokończenie ze str. 1)

Litwa ukształtowała już niezależną politykę zagraniczną, została członkiem ONZ i Rady Europy. Podpisała z Unią Europejską układ o wolnym handlu, nawiązała stosunki dyplomatyczne z ponad 100 państwami, a z ościennymi państwami zawarła traktaty o wzajemnej współpracy i dobrosąsiedzkich stosunkach. Słowem — Litwa ugruntowała swoją niepodległość, zaistniała na mapie świata jako państwo.

Tyle pokrótce o zyskach, ale są i straty. Po 11 marca, który był wielkim świętem, nastąpił zwykły powszedni dzień — 12 marca, kiedy to należało podwinąć rękawy i zacząć pracować, tworzyć nie tylko własną państwowość, lecz też praworządność i gospodarkę. I o ile w pierwszej dziedzinie osiągnęliśmy duże sukcesy, o tyle dwie następne pozostawiają wiele do życzenia.

Czasami odnosimy wrażenie, że nikt już nie panuje nad wzrostem przestępczości w naszym kraju, rośnie i korupcja. W gruzach legły litewski przemysł i rolnictwo, w związku z czym powstało m.in. nieznane dla nas dotąd zjawisko — bezrobocie. Prywatyzację i reprywatyzację majątku państwowego oraz ziemi prowadzi się powoli i nieumiejętnie, dochodzi też przy tym do ogromnych nadużyć. Medycyna z bezpłatnej przekształciła się faktycznie w płatną, oświata również jest niedofinansowana, kultura dogorywa bezskutecznie czekając na prywatnych mecenasów, opieka społeczna nie jest w stanie objąć nawet nikłego procenta ludzi tej opieki potrzebujących. Ogólna stopa życiowa obywateli Litwy znacznie się obniżyła, co negatywnie wpływa na nastroje ludzi. Zilustrujemy to badaniami opinii publicznej, które w przededniu 5 rocznicy niepodległości Litwy przeprowadziła litewsko-brytyjska spółka „Baltijos tyrimai". Otóż badania te wykazały, że 71 proc. ankietowanych negatywnie ocenia obrany kierunek rozwoju państwa litewskiego, chociaż niedługo po ogłoszeniu niepodległości zadowoleni z tego kierunku stanowili na Litwie większość. Również do litewskiej demokracji większość społeczeństwa, bo aż 62 proc., ma zastrzeżenia. 74 proc. ankietowanych uznało też, że na Litwie nie są szanowane prawa osobiste obywatela — przede wszystkim zaś socjalne i ekonomiczne.

Z powyższych badań nie należy wysnuwać błędnego wniosku, że ludzie są niezadowoleni z niepodległości. Nie należy mylić pojęcia niepodległości państwa z jego socjalną czy gospodarczą polityką, ani też ze stopniem rozwoju demokracji w tym państwie. Pojęcia niepodległości nie mylimy też z polityką państwa wobec mniejszości narodowych, które czują się w tym państwie niekiedy jak uprzykrzeni lokatorzy, którym prawowity gospodarz „mieszkania" wydzielił z łaski swojej najgorszy kąt bez prawa korzystania z całości. Przyznajmy, że takie uczucie nie jest nam obce. A przecież o odrodzenie niepodległości Litwy walczyli nie tylko Litwini, prezydent Algirdas Brazauskas podkreślił w swojej mowie do przedstawicieli mniejszości, podczas uroczystej akademii z okazji 5 rocznicy Odrodzenia Niepodległości Litwy.

— Fala niepodległości państwa litewskiego, która ogarnęła Litwę w 1988 roku, porwała nie tylko Litwinów, lecz też przedstawicieli wszystkich innych narodowości — przypomniał prezydent. — Widzieliśmy ich aktywny udział w partiach politycznych i ruchach społecznych. Tak samo aktywnie uczestniczyli oni w formowaniu instytucji nowej władzy i w ugruntowywaniu naszej państwowości. W ówczesnej Radzie Najwyższej, w obecnym Sejmie i w innych instytucjach państwowych widzimy nazwiska ludzi nie litewskiej narodowości. Zresztą nikogo nie dzielimy według cech narodowościowych, jeżeli człowiek ma odpowiednie kwalifikacje, rozeznanie i chęć do pracy — będzie pracował...

Oby tak było w szóstym roku niepodległości. Zgadzamy się z Panem, Panie Prezydencie, że jeżeli się ze sobą dogadamy, będzie w naszym państwie pokój i spokój i wzajemne zrozumienie. Chciałoby się jeszcze dodać — dobrobyt. Ale i trudności ekonomiczne łatwiej pokonywać w jedności i w zgodzie, jeżeli o tym będziemy pamiętali, może coś wreszcie ruszy do przodu i w tej kwestii.

Lucyna DOWDO

„Nie chcemy być skansenem"

Mniejszości narodowe wymagają zrozumienia

— Kultura Romów jest także wartościowa, tak jak i kultura polska. Nie chcemy, aby była ona traktowana, również i nasza społeczność Romów, Cyganów polskich, jako skansen — mówił m. in. Stanisław Stankiewicz, redaktor naczelny miesięcznika „Rrom p-o Drom", organu Stowarzyszenia Romów w Polsce, na spotkaniu poświęconym prasie mniejszości narodowych zorganizowanym przez MKiS.

W Polsce ukazuje się obecnie 16 czasopism mniejszości narodowych, m.in. dwutygodnik „Aušra" Stowarzyszenia Litwinów w Polsce, tygodnik „Niwa", wydawany przez Białorusinów zamieszkałych w Polsce, tygodnik „Oberschlesische Zeitung — Gazeta Górnośląska" wydawany przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, dwutygodnik „Hoffnung" — czasopismo Niemieckiej Wspólnoty Roboczej Pojednanie i Przyszłość, miesięcznik „Život" wydawany przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce.

Według informacji wiceministra kultury i sztuki Michała Jagiełły, wszystkie czasopisma mniejszości narodowych są dotowane przez MKiS w wysokości pozwalającej, przy wsparciu środkami finansowymi samych stowarzyszeń, na regularne ukazywanie się tych pism. I tak np. w ubiegłym roku Ministerstwo Kultury i Sztuki dotowało działalność kulturalno-społeczną wszystkich mniejszości narodowych kwotą 21 mld 250 mln złotych, w tym: 13 mld 500 mln skierowano na działalność wydawniczą stowarzyszeń, przede wszystkim na wychodzące czasopisma. Dotacje uzależnia się od wysokości nakładów i częstotliwości, ale i od możliwości pozyskiwania innych sponsorów. Np. „Aušra" w nakładzie około 3 tys. egz. otrzymała w 1993 roku 900 mln zł, dwutygodnik „Hoffnung", o nakładzie 10 tys. egz., 303 mln zł. Gazety niemieckojęzyczne, jak i stowarzyszenia mniejszości niemieckich mają dobrze zorganizowane zaplecze i licznych sponsorów w kraju i za granicą, głównie w Niemczech.

Litwini, Białorusini czy Ukraińcy nie mają takich możliwości. Niektóre jednak dotacje MKiS są zbyt skromne, o czym mówili redaktorzy naczelni tych czasopism. Pisma te, poza niemieckojęzycznymi, mają poważne kłopoty z dystrybucją i sprzedażą. Naczelni redaktorzy ponownie zwrócili się do wiceministra Michała Jagiełły o pomoc w promowaniu i reklamie czasopism, o szersze prezentowanie ich w radiu i telewizji.

Obecny na spotkaniu poseł Jacek Kuroń, przewodniczący Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, zwrócił uwagę na zbyt małą aktywność niektórych środowisk mniejszościowych. Na przykład tygodnik mniejszości białoruskiej „Niwa" ukazuje się w nakładzie zaledwie 2-4 tys., egz., pomimo że Białorusinów zamieszkałych w Polsce, i to w większości w zwartych skupiskach (w odróżnieniu np. od społeczności Ukraińców), żyje ponad 300 tys.

Poseł Kuroń zaapelował o poszerzenie zainteresowań dziennikarzy o sferę społecznej aktywności środowisk mniejszości narodowych i propagowania działalności gospodarczej. Np. w Polsce międzywojennej, na terenach Rzeczypospolitej, w środowiskach ukraińskich istniał świetnie rozwinięty ruch samopomocowy i spółdzielczy oraz twórczy ruch kulturalny, tak dalece aktywny, że przyciągał nawet Polaków, zamieszkałych w sąsiednich wsiach. Dziś poczucie wspólnot w niektórych mniejszościach jest tak dalece osłabione, że nie mają one swojego przedstawicielstwa w Sejmie, mimo potencjalnych możliwości wyboru własnego kandydata.

Jednak „bez całkowitego zrozumienia mniejszości przez większość, społeczności te nie mają zbyt wiele szans — powiedział Jacek Kuroń. — Wszystko tu zależy od "większości", i to w każdym kraju, bo ona ustanawia prawa i wpływa swoją postawą i zachowaniem na hamowanie lub rozwijanie kulturowe mniejszości narodowych".

Michał Jagiełło ustosunkował się m. in. do głośnej, dzięki telewizji, sprawy: groźby odebrania głównej siedziby Białorusinom w Białymstoku z powodu niepłacenia miastu od dwóch lat czynszu. Wiceminister wyraził nadzieję, iż konflikt między władzami miasta a środowiskiem białoruskim będzie w sposób właściwy rozwiązany. Jednocześnie zwrócił on uwagę, że skoro istnieje tam wiele placówek kultury polskiej, to powinny się znaleźć pieniądze w kasie miejskiej na wsparcie finansowe działalności kulturalnej Białorusinów, którzy stanowią około 1/5 mieszkańców Białegostoku (PAI).

Antoni LEWANDOWSKI

Los „Kuriera Wileńskiego" jeszcze nie przesądzony

(Dokończenie ze str. 1)

Zdaniem Z.Balcewicza, „Kurier Wileński" nie może być gazetą dochodową, „żadna bowiem polska gazeta na Litwie nie przynosi zysków" (wszystkie wychodzą dzięki różnego rodzaju pomocy płynącej z Polski). Nie brzmi to zachęcająco dla ewentualnych inwestorów. Nie przekonuje też tych, którzy „Kurier" codziennie czytają. Przy różnego rodzaju ograniczeniach i trudnościach z pewnością nie wykorzystuje on wszystkich możliwości, jakie ma jedyny polski dziennik, wydawany na Litwie, na której mieszka ok. 300 tysięcy Polaków. Dociera do zaledwie niewielkiej ich liczby, nawet jeśli się założy, że jeden egzemplarz około 10-tysięcznego nakładu czyta kilka osób.

Nie przekonuje też tłumaczenie, że ludzi nie stać na kupowanie gazet. Tygodnik „Słowo Wileńskie", który pojawił się na rynku kilka miesięcy temu, a swym nakładem prawie już dorównuje „Kurierowi" świadczy o tym, że tak nie jest. Wielu Polaków — szczególnie przedstawicieli inteligencji — po prostu nie czytuje „Kuriera" lecz kupuje gazety litewskie, są bowiem operatywniejsze i nowocześniejsze, informują szybciej i obszerniej. „Kurierowi" zarzucają, że jest nudny, że zbyt wiele w nim „oficjałek" pełnych tekstów uchwał i ustaw, które są nie do czytania dla normalnego czytelnika. Nikt jednak nie neguje, że na Wileńszczyźnie niezbędna jest polska gazeta codzienna, że odgrywa ona ogromną rolę w zachowaniu tożsamości narodowej Polaków, kultury i języka. Czy rzeczywiście jednak musi to być gazeta deficytowa?

Alina KURKUS

Wilno (PAP)

TOTALNA „ŻYCZLIWOŚĆ"

(Dokończenie ze str. 1)

Chcielibyśmy krótko zasygnalizować, o czym pisze w „Rzeczypospolitej" Jerzy Haszczyński. Powołując się na wypowiedź rzecznika rządu RL Viliusa Kavaliauskasa (jest on również autorem dotychczas nie podpisanej przez premiera uchwały rządu RL „O gazetach "Echo Litwy" i "Kurier Wileński", J. Haszczyński pisze, że *"Rzecznik stwierdził też, że rząd nie chce kontrolować prasy i pragnie, by wszystkie dzienniki były niezależne. — „Kurier" zaś nie chce przyjąć propozycji niezależności — powiedział Kavaliauskas.*

Zasugerował też, że głównym problemem „Kuriera Wileńskiego" jest to, iż ma mało czytelników i prenumeratorów. — Na Litwie są zresztą inne polskie gazety, lepsze od „Kuriera", a one nie dostają rządowych dotacji, co nie wydaje się zbyt sprawiedliwe — powiedział„.

Jak oświadczył „Kurierowi" Jerzy Haszczyński, z V. Kavaliauskasem rozmawiał on po angielsku. Dla „Kuriera" V. Kavaliauskas powiedział, że rzeczywiście nie zna języka polskiego, nie mógł też wytłumaczyć, na czym opiera swe wnioski, że na Litwie są lepsze od „Kuriera" polskie gazety, jeżeli ich nie czyta.

Dalej w swej korespondencji z Wilna J. Haszczyński pisze: *„Wysoko postawiony przedstawiciel rządu zadzwonił do jednej z polskich gazet na Litwie i zaproponował, by jej szefowstwo wysłało list do premiera, w którym miały się znaleźć wyrazy zadowolenia z powodu zaprzestania dotowania "Kuriera"... Redakcja odrzuciła tę propozycję".*

W rozmowie z „Kurierem" J. Haszczyński nie zechciał ujawnić nazwiska „wysoko postawionego przedstawiciela rządu", ani redakcji, do której ten ostatni dzwonił. Co prawda, nikt z redaktorów polskich gazet, ukazujących się na Litwie, nie potwierdził tej informacji. Co więcej, jeszcze przed ukazaniem się korespondencji w „Rzeczypospolitej" rzecznik prasowy rządu V. Kavaliauskas publicznie stwierdził, że „Kurier" nie jest jedyną gazetą, która prosi pomocy od rządu RL, bowiem również redaktor naczelny „Słowa Wileńskiego" Stanisław Widtmann, o taką pomoc również zabiegał. Z kolei, wydawcy „Słowa" negują tę informację. A więc, kto z rządu RL i do kogo dzwonił w sprawie „Kuriera" pozostaje tajemnicą.

W swojej korespondencji J. Haszczyński pisze dalej: *„ — W traktacie polsko-litewskim nie ma mowy o tym, że władze litewskie powinny dotować dziennik polskojęzyczny — powiedział nam ambasador RP w Wilnie Jan Widacki. Ambasada jest skłonna pomóc "Kurierowi" w znalezieniu sponsora w Polsce, ale redakcja musi przedstawić "program naprawczy i ofertę organizacyjną".* Chyba J. Haszczyński nie czytał traktatu, jeżeli jako nowość przekazuje do Polski usłyszaną od ambasadora wiadomość o tym, że w traktacie nie ma odpowiedniego zapisu o dotowaniu "dziennika polskojęzycznego". Co zaś dotyczy pomocy "Kurierowi" ze strony Ambasady RP w Wilnie, to na razie takowej nie odczuliśmy. Nie bardzo rozumiemy, o jaki "program naprawczy i ofertę organizacyjną" chodzi, bowiem jest to, naszym zdaniem, sprawa stosunków wzajemnych przyszłych ewentualnych współwłaścicieli "Kuriera", za których pomoc w znalezieniu nasz zespół i przede wszystkim czytelnicy gazety Ambasadzie byliby na pewno wdzięczni.

„Redakcji stawia się zarzuty, że pracuje w niej mnóstwo osób, że nadmiernie rozbudowany jest pion administracji, a prawdziwie autorskich tekstów powstaje tam bardzo niewiele". Kto powyższe zarzuty stawia, J. Haszczyński nie mógł nam powiedzieć.

Reasumując zaś tę całą „krzątaninę" wokół „Kuriera" nawet gołym okiem widać, o co tu chodzi, a mianowicie: skompromitować w Polsce naszą istniejącą już od ponad 40 lat codzienną gazetę, by utrudnić znalezienie sponsora, a tym samym utorować drogę nowo narodzonemu „Słowu Wileńskiemu", które z trudem szuka miejsca na polskim rynku czytelniczym na Litwie. Wygląda na to, że są to dość skoordynowane działania.

Zbigniew BALCEWICZ

W setną rocznicę urodzin Witolda Hulewicza

I PRZETO CHMUR, JAK W WILNIE, W ŻADNYM NIE MA KRAJU

To było wielkie szczęście, że przybył do Wilna. Wraz z innymi, którzy dźwignęli miasto z śpiączki porozbiorowej. Bardzo szybko ten „Poznaniak z Kongresówy" stał się czołową postacią Wilna, odegrał nieocenioną rolę w jego życiu kulturalnym. Jak pisze Stanisław Lorentz, wielki znawca Wilna i jego dziejów: „Witold był prawdziwym Europejczykiem. Przeszedł wojnę na froncie zachodnim, potem był w Powstaniu Wielkopolskim, znał doskonale język niemiecki, swobodnie obracał się w świecie i towarzystwie, jego zamożny wielkopolski dom rodzinny — ziemiański, dał mu wysoką kulturę osobistą. Z bratem Jerzym wydawali w Poznaniu ekspresjonistyczny "Zdrój,.. Miał kontakt z Przybyszewskim, był w przyjaźni z Rilkem..."

Przeleciał jak wicher, który jednak zostawiał tylko i wyłącznie dobre ślady. Współpracował z teatrem „Reduta", był dyrektorem radia, prezesem bardzo aktywnego Związku Literatów, współtwórcą Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, jednym z założycieli słynnego klubu „Smorgonia", gdzie (słowa Witolda Hulewicza):

Poetnicy i plastycy,
Architekci i muzycy,
Także Wilna Miłośnicy
I bromofotograficy —
Są też skorzy i aktorzy,
Bibliofile — amatorzy —
Jednym słowem sztukomany —
Oto nasze są Cygany...

Czy można na szpaltach gazetowych objąć całokształt wileńskiego pobytu Witolda Hulewicza. To człowiek tak wszechstronny, jaskrawy, utalentowany i tak zasłużony dla kultury Wilna, że doprawdy trudno jest o przedstawienie chociażby jednej z części składowych Jego działalności. Udzielamy zatem łamów Jego córce Agnieszce z Hulewiczów Feliłowej, autorce książki „Rodem z Kościanek", która w ten oto sposób wspomina swego Ojca na tle Wilna:

Ojciec przyciągał do radia najznakomitsze pióra i najzdolniejszych muzyków, a zawsze z wielkim wyczuciem, kto się sprawdzi i w kim można się dogrzebać talentu.

Tak odkrył Stasia Dygata, tak przepowiedział świetną przyszłość Czesławowi Miłoszowi, tak wreszcie przewidział sławę młodego literata, którego poznałam raz w kawiarni Rudnickiego. Ojciec powiedział: „Zapamiętaj sobie tego pana, będziecie uczyć się jego wierszy i ty, i twoje dzieci..." Poeta ten miał dwa dziwne imiona: Konstanty Ildefons...

Kiedy w murach poklasztornych oo. Bazylianów, tam gdzie był więziony Mickiewicz, powstał Związek Literatów. Ojciec organizował co tydzień Środy Literackie, na które zapraszani byli różni pisarze, a często muzycy. Bywali oni wszyscy u nas na obiadach czy kolacjach, a niektórych bardzo lubiłam. Julian Ejsmond, przyjaciel wszystkich dzieci, mieszkał u nas kilka dni i chodził ze mną na spacery. Opowiadał mi mnóstwo ciekawych rzeczy o zwyczajach leśnych zwierząt i o zabawach ze swoimi synkami.

Pani Kazimiera Iłłakowiczówna recytowała mi swoje śmieszne wierszyki, z których najbardziej lubiłam dwa, jak to „prosie wybrało się..." — oraz o „zajączku, który wszystko zjadał, wczoraj zjadł zapałki, obrazek z królewną, jutro może umrze, ale nie na pewno".

Wesoły pan Wańkowicz opowiadał o swoim Tirliporku, a pani Irena Dubiska bawiła się ze mną jak dziewczynka. Na przykład w chowanego. Kiedyś szukałam jej przez długi czas, a ona siedziała na szafie, schowana tam przez Tatusia. Z panią Nałkowską, elegancką, wyniosłą i nieprzystępną, nie umiałam rozmawiać, natomiast Tadeusz Szeligowski był bardzo zabawny, choć troszkę się go bałam, gdy łapał mnie za ręce i nogi i kręcił młyńce wokół siebie, wykrzykując na całe gardło „Żaga!... Żaga!" (tak mnie przezywał). Tadeusz miał brata Leszka, potwornego karła, z wielką głową, małymi rączkami, o wzroście małego dziecka. Był on jednak dobry, kulturalny i bardzo memu Ojcu oddany. Kiedy miałam go zobaczyć po raz pierwszy, Ojciec nie uprzedził mnie o jego kalectwie, aby nie zwracać na to uwagi dziecka. Podobno weszłam do pokoju i... stanęłam jak wryta, a potem zapytałam szczerze: „Ci pan skućnął, ci pan jeśt taki?" Pytanie to nie zabolało pana Leszka, przeciwnie, przez długie lata wspominał to z rozczuleniem.

To jemu właśnie powierzał mój Ojciec sprawy finansowe i opiekę nad domowym budżetem, gdy wyjeżdżał na dłużej za granicę. Leszek Szeligowski sprawdzał rachunki, pomagał Babetce (matka Witolda Hulewicza — H. J.) ustalać budżet i zasilał domowę kasę. Nasza Babetka nie była gospodarna. Pieniądze „rozłaziły się" jakoś i choć by nie wiem jak oszczędzała, zawsze było ich brak...

Tatuś pytał czasem delikatnie, czemu to u Lorentzów czy Węsławskich wydaje się o połowę mniej, ale widząc zmartwioną minę Babetki, pocieszał ją i zapewniał, że to nieważne... że jakoś to będzie.

I zawsze jakoś rzeczywiście było. To za odczyt skapnęło parę groszy, to wydrukowany artykuł, o którym już Tata zapomniał, przyniósł honorarium, to ktoś oddał dług, choć się na to nie liczyło. A wtedy znowu było wesoło: goście, śmiechy, muzyka, śpiew.

Pani Maria Modrakowska, urocza, śliczna i pięknie śpiewająca, kiedyś znowu Hanka Ordonówna „gubiła serce pod miedzą" przy Tatusia akompaniamencie. Henryk Sztompka koncertował dla publiczności, a potem dla nas, na Zwierzyńcu.

Bo mieszkaliśmy już później na Zwierzyńcu, blisko Radia. Teraz była już willa dwupoziomowa, z wielkim tarasem i ogródkiem...

...Na rogu placu Katedralnego i ulicy Mickiewicza była kawiarnia Rudnickiego, którą upodobali sobie wszyscy znajomi i przyjaciele mego Ojca. Tu kupowało się najlepsze na świecie ciastka (ach, te marcepanowe różyczki!), firmowe pomadki i herbatniki, a przy stolikach w dwóch salach było gwarno i tłoczno. Co chwila ktoś zaglądał przez narożne drzwi, a widząc Tatę, przysiadał się na chwilę. Zaglądał tu pan Mieczysław Limanowski, rozprawiający głośno i z temperamentem, poprawiając co chwila binokle na nosie, i pan Stanisław Lorentz wraz z żoną, śliczną panią Ireną, która pochłaniała mnóstwo ciastek, „aby się utuczyć", bo chudość widać była niemodna, i państwo Łopalewscy: on literat, cichy, małomówny, dowcipny, ona efektowna pani Roma. Pan Jerzy Remer, konserwator zabytków, nazywający mnie „księżniczką", co ja rozumiałam jako „książniczka" i przyjmowałam jako naturalne, „bo Tatulek pisze książki", rozprawiał z panem Juliuszem Kłosem, architektem, oraz z panną Ireną Schrammówną, która w Urzędzie Konserwatorskim przy placu Katedralnym zajmowała się działem sztuki ludowej, a i sama malowała śliczne obrazki na szkle. Przychodzili malarze: pan Tymon Niesiołowski i pan Jerzy Hoppen, pan Ludomir Ślendziński i Bronisław Jamontt...

Żyłam tak prawie beztrosko obok mego wspaniałego Ojca, dla którego ten okres wileński był chyba najproduktywniejszy i najszczęśliwszy ze wszystkich. Pracował bez opamiętania zawodowo w radiu oraz twórczo i społecznie...,,

Pisał też wiersze. O Wilnie, oczywiście. Oto dwa zaledwie. Trzeba było mocno kochać miasto, aby tak o nim powiedzieć:

To dotychczas nigdzie nie publikowane zdjęcie pochodzi z archiwum rodzinnego państwa Mariquity i Jerzego Węsławskich, mieszkających w Warszawie, którzy uprzejmie udostępnili do druku tę pamiątkową fotografię. Na niej utrwaleni są ludzie, przed którymi musimy schylać czoła. To oni w okresie międzywojennym byli twórcami atmosfery Wilna, która rzutowała na całokształt kultury polskiej.

Zdjęcie zrobione zostało 21 stycznia 1930 r. podczas Środy Literackiej z okazji jubileuszu literatki Heleny Romer-Ochenkowskiej. Przy jubilatce (po prawej) siedzi Witold Hulewicz, (po lewej) — Marian Zdziechowski. Ponadto utrwaleni są Wokulska-Piotrowiczowa, Ostrowski, Niewodniczańska, Stanisława Świętorzecka, Leon Romer, Zofia Wyleżyńska, Studnicki, Rackiewiczowa, Michał Józefowicz, Stanisław Romer, Bakszewiczowa, Leszek Szeligowski, Eugeniusz Dobaczewski, Stanisław Węsławski (ojciec Jerzego — ofiarodawcy niniejszego zdjęcia), Wanda Dobaczewska, Klott, Adam Wyleżyński, Ludwik Chomiński, Jerzy Hoppen, Irena i Ludomir Ślenździńscy i szereg innych osób wielce Wilnu zasłużonych.

Misjonarze

Wandzie z Niedziałkowskich Dobaczewskiej

Na górze kościół z porcelany,
tak lekki, że pofrunąć chciał,
więc silnie jest przymocowany.
Modli się, jak się modlą kobiety.
Czy dawno tu już stał?
Dwie wieże: dwa minarety.

Pewno mu zimno na górze...
Białe ma ciało, delikatną skórę,
krzyżami bodzie chmurę:
iskrzy się na tle czerni, błyszczy na lazurze.

Patrzy wciąż w tamtą stronę —
widzi coś, czego my nie znamy
(bije mu serce zlęknione
w misternej kruchcie, u samej bramy).
Co widzi? — Nieznane zorze?
Na gościńcu tuman kurzu?
Czy jakieś obce morze?
Czy błyski w międzychmurzu?

Kto wie, kto wie... Może w wnętrzu jego cienia
śni mu się własny cud Wniebowstąpienia?...

Miasto pod chmurami

Dla Mieczysława Limanowskiego

Takich chmur, jak nad Wilnem, nie ma w żadnym kraju,
Tu, kiedy księżyc ciężki w noc za pługiem kroczy,
one mu wichrów bryzgi sypią w jasne oczy
i skiby obsiadają, jak goście z wyraju.

Tu chmury, jak leniwe w procesjach sztandary,
zasłaniać chcą idący za nimi Sakrament —
chmury jak mury, chmury jak rozgłośny lament,
chmury jak twarda rota wierności i wiary.

A jeśli szaro tkane — jak strój misjonarzy.
A jeśli z brązu lane — jak kark nieugięty.
A jeśli w czerń zasnute — jak mrok tajnie święty.
A jeśli w złocie kute — jak miecz Pańskiej Straży.

Przez wieki siła w niebo buchała oparną,
przez wieki wielka wola w planety dymiła,
łzy na upór gęstniały, z krwi tężała bryła,
z kadzideł mgła spowiła wieże, legendarna.

Więc chmury cię wyboru uczą na rozstaju,
bo chmury wiele wiedzą, chmury wiele umią,
chmury w twą chmurność patrzą i wszystko rozumią...
I przeto chmur, jak w Wilnie, w żadnym nie ma kraju.

Kolumnę przygotowała Halina JOTKIAŁŁO

„Kaziuki — Wilniuki-95" na Ziemi Olsztyńskiej

Spotkanie małych Ojczyzn

Tytuł relacji z przepięknej imprezy Kaziukowej, której od lat jest organizatorem po stronie wileńskiej nasza redakcja, zapożyczyliśmy od ks. biskupa Edmunda Piszcza, Ordynariusza Diecezji Warmińskiej. Nie po raz pierwszy Jego Ekscelencja zaszczyca swoją obecnością spotkanie rodaków — tych z ziemi wileńskiej i tych, którzy tę ziemię zmuszeni byli porzucić i zamieszkać na Warmii, w województwie olsztyńskim. Jego serdeczne powitalne słowa o kulturze ducha, o nieprzemijających wartościach i potrzebie kultywowania twórczości ludu, o sile spotkania ludzi, reprezentujących swoje małe Ojczyzny głęboko zapadły do serca zebranych na sali widzów i nas, przybyłych z Wilna na to wybitnie wileńskie święto — tradycyjnego Kaziuka...

Droga się nam nie dłużyła, aczkolwiek nie była bliska. Pokonaliśmy ponad tysiąc kilometrów. Wszelkie podróże mają to do siebie, że dobrze wpływają na nastrój, ta zaś była dla ponad 70 osób jadących w dwóch autokarach, szczególna. Wyjazd bowiem do Macierzy, a tym bardziej do Lidzbarka Warmińskiego, dokąd zaproszono nas po raz szósty z rzędu, jest dla nas prawdziwym świętem. Nasi kierowcy Jonas Kartičius, Stasys Matkevičius, Jonas Česiulis, Algis Venckutonis prowadzą wozy bez pośpiechu, pewnie i spokojnie, możemy więc podziwiać miłe sercu polskie krajobrazy, lśniące czystością miasteczka i dziesiątki rozległych jezior. Do Lidzbarka Warmińskiego przybywamy wieczorem. Tu w Domu Kultury czekają na nas jego dyrektor Władysław Strutyński, a także niestrudzona nasza opiekunka pani Jola Adamczyk.

Miła niespodzianka: będziemy mieszkać w ośrodku wczasowym „Zacisze leśne". Rzeczywiście przepiękny las i cisza (**na zdjęciu**). Poranne ptaki śpiewają i w dole rzeczka szemrzy. Wymarzone warunki do wypocznku. Jednakże czasu wystarcza tylko na sen, bowiem „Kaziuki" — to nie tylko impreza rozrywkowa, jest to maraton spotkań, konferencji prasowych, rzeczowych z rodakami rozmów.

Chcemy wiedzieć o Was wszystko

i chcemy Wam pomóc. Myśl ta przewijała się podczas wszystkich spotkań. I tych na najwyższym szczeblu, wojewódzkim, i na miejskim, czy też po prostu podczas szczerych z rodakami rozmów, niech przy „pół czarnej" albo przy lampce wina, czy nawet czegoś mocniejszego. Wojewoda olsztyński dr inż. Janusz Lorenz był szczególnie konkretny, gdy pytał, co województwo olsztyńskie może zrobić dla Polaków Wileńszczyzny i jak należy pomóc „Kurierowi" w jego prywatyzacji. Temat „Kuriera" podczas wszystkich spotkań był powszechnie eksponowany — kierownictwo różnego szczebla, dziennikarze, członkowie Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej dogłębnie interesowali się problemami zmiany statusu gazety, deklarowali pomoc finansową i wsparcie moralne. Nasi wierni wieloletni przyjaciele w osobach prof. dr hab. Zbigniewa Jabłonowskiego, dr inż. Jerzego Dudy, dr Zygfryda Gładkowskiego są tak dobrze obeznani z naszymi problemami, że w tych konkretnych rozmowach z wojewodą szybko potrafili te problemy przenieść na realny grunt olsztyński. Tym bardziej, że i z naszej strony mogliśmy służyć konkretną, rzeczową informacją — był wśród nas członek Głównej Komisji Wyborczej Litwy, członek Zarządu ZPL Stefan Świetlikowski, chodzącą encyklopedią wiedzy o życiu ekonomicznym i politycznym Litwy, a szczególnie Wileńszczyzny.

Spotkania w Lidzbarku Warmińskim — to spotkania dawnych wieloletnich przyjaciół. Nie ma tu miejsca na oficjalne konwenanse. Po prostu siada się i rozmawia na różne tematy. Bo choć burmistrz Lidzbarka Mirosław Rekść piastuje to stanowisko od niedawna, to jednak jest nasz, z Ignaliny, języka litewskiego nie zapomniał i znajomych swych kolegów z rodzinnych stron pamięta, a bardzo chce, abyśmy na Dni Lidzbarka przyjechali z kierownictwem któregoś z miasteczek podwileńskich, by nawiązać konkretną współpracę. Obiecujemy to zrobić. Po wyborach, oczywiście. Przewodniczący Rady Miejskiej Józef Zysk nie pochodzi z naszych stron, ale również jest to oddany nam człowiek, znamy go od lat, bo w ubiegłej kadencji pan Józef pełnił funkcję przewodniczącego i podejmował nas podobnie serdecznie. Zresztą nie tylko oficjalnie, ale też we własnym domu. Serdecznie dziękujemy za przybycie do Lidzbarka, gdzie odbywało się główne świętowanie Kaziuków wicewojewodzie olsztyńskiemu Krzysztofowi Fabiańskiemu, kierownikowi urzędu rejonowego Zdzisławowi Romaszowi, który to bardzo wnikliwie wgłębiał się w nasze problemy, by jak najdobitniej przedstawić je kierownictwu województwa. Dziękujemy dyrektorce Wojewódzkiego Domu Kultury Marcie Wysokińskiej za tak miłe przyjęcie, wójtowi gminy Lidzbarka Krystynie Sroce, prezesowi sądu rejonowego Małgorzacie Jeżykowskiej, która tak wielką gromadę przytuliła w murach sądu, bo Dom Kultury trzeszczał w szwach od ludzi, jarmarku, wystaw, palm wileńskich, kuchni wileńskiej.

„Na waszych twarzach czytam Wilno" —

powiedział do widzów w Olsztynie poeta, gawędziarz Jan Wanago z Wrześnicy. Ale śmiało to można zastosować do każdej sali, gdzie występowała „Zgoda", „Kapela Wileńska", gdzie pojawienie się Wincuka (Dominik Kuziniewicz) witane było dosłownie salwą oklasków. Nic w tym dziwnego — witali ich byli wilnianie. Zresztą nie dziwimy się rodakom, bo i nas duma rozpierała, że wileńscy artyści tak dobrze wypadli zarówno na scenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Domu Kultury w Lidzbarku oraz w sali jednostki wojskowej w Ostródzie.

A przecież dla „Zgody" była to premiera przedstawienia kaziukowego, jeszcze nie prezentowanego w Wilnie. (Będziemy mieli okazję obejrzeć „jarmark" na „Józefa"). „Kapela Wileńska" — tu trudno coś dodać do tego, cośmy kiedyś już pisali. Chyba tylko to, że to jej ogromna wygrana, iż kieruje kapelą świetny maestro, urodzony artysta Zbigniew Lewicki.

Ach, jakżeby się chciało przekazać choć kilka z usłyszanych pochwał dotyczących Wincuka, którego po raz pierwszy oklaskiwali też mieszkańcy Ostródy i który w Lidzbarku Warmińskim otrzymał w ubiegłym roku miano honorowego obywatela miasta.

Ale nie bądźmy nieskromni chwaląc swe rodzime talenty. Bo oto na scenie DK — doskonały miejscowy chór „Akord" — tradycyjnie otwierający święto. Tym razem wzruszył widzów rzewnymi słowami o kaczeńcach podwileńskich, co to rosną nad Wilią i innymi tak bliskimi sercu melodiami.

W tym koncertowym maratonie przewinęły się kapele — „Wileńska" z Mikołajek, „Znad Łyny" oraz zespół „Zapaska" z Bartoszyc.

Nie będziemy relacjonować każdego numeru, bo i tak na łamach gazety nie przekażemy wszystkich uczuć wzruszonych widzów, do których zwrócił się dyrektor Domu Kultury Władysław Strutyński w te oto słowa: „W 1945 roku stary Lidzbarski Zamek usłyszał śpiewną mowę wileńską, kościoły usłyszały modlitwę przywiezioną znad Wilii ... witam was wszystkich urodzonych w Mejszagole, Święcianach, Korwi. Witam na tradycyjnym Kaziuku, jednoczącym nas wszystkich wilniuków zarówno tych, którzy przybyli tu przed laty, tych co to Wileńszczyznę pokochali z opowiadań, jak też tych, którzy tam dziś mieszkają i którzy dziś z nami dzielą radość świętowania tej tradycji"... A że było to wspaniałe święto, to przede wszystkim zasługa niestrudzonego dyrektora, naszego miłego Władka, który dosłownie dwoił się i troił, byśmy byli jak w niebie, by każdy został dostrzeżony.

Szczodre, czułe sakiewki

Tak, tak czułe. Bo nie zawsze ich właścicielami są bardzo bogaci ludzie, czy też zakłady. Ale że są serdeczni, to na pewno. Wystarczy w Lidzbarku Warmińskim rzucić hasło, że zbliżają się „Kaziuki-Wilniuki" zawsze są sponsorzy, bez których nie odbyłaby się tak szeroko zakrojona impreza.

Sponsorzy. Gdy mówimy o nich, to od razu myślimy o przeuroczym panu Andrzeju Bogdanowiczu, prezesowi spółki „Warmot" i który rokrocznie, już tradycyjnie, wspiera to święto. Nie tylko finansowo. Trudno wyobrazić salę Lidzbarskiego DK bez takiego widza, jakim jest pan Andrzej i jego siostra Teresa. Chyba najgoręcej przyjmują popisy artystów wzruszając się i nie wstydząc łez. Nic dziwnego, albowiem Wilno i cała nasza Wileńszczyzna głęboko tkwią w ich sercach od wczesnego dzieciństwa.

W zorganizowaniu tegorocznego Kaziuka w Lidzbarku Warmińskim pomogli: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Wydział Kultury i Turystyki w Olsztynie, parafia św. Piotra, zakłady meblarskie kierowane przez Mirosława Stempowskiego, ośrodek wypoczynkowy „Zacisze leśne", w którym to mieszkała cała nasza ekipa, Lecznica Zwierząt, A. Kącki, „PZU Życie", kwiaciarnia Anny i Zbigniewa Gajewiec, Krzysztof i Jadwiga Brzeziński, Deptuła, Czesława i Ryszard Danilewscy, Janusz Gawin, „Dannmax", „Gawer", „Wama Nord". Jeżeli kogokolwiek niechcąco pominęliśmy, prosimy o wybaczenie albowiem jesteśmy stuprocentowo przekonani, że mówiąc o święcie kaziukowym trzeba byłoby bez przesady wymienić połowę mieszkańców Lidzbarka. Bo chęć pomocy deklaruje tu każdy.

W hollu też wrzało

Przychodzili tu ludzie, aby się napatrzeć na palmy podwileńskie, których piękno i zapach budzi u byłych mieszkańców Ziemi Wileńskiej tęsknotę do rodzinnych wiosek i pól. Pani Danuta Wiszniewska, jej córka Agata reprezentująca najmłodsze pokolenie palmiarek, Leokadia Szałkowska wraz z mężem Leonem cierpliwie tłumaczyli jak się kwiatki zbiera przez całe lato i jak z nich później powstają te cuda.

Dzięki obrazom i miniaturkom plastyków Walentyny Skarżyńskiej oraz Władysława Ławrynowicza „zwiedzano" Wilno, jego zakątki. Rozmowom, pytaniom nie było końca. I tak było wszędzie. Przy wjeździe do cudownej Ostródy powitał nas Mieczysław Czerniawski, który przybył tu z podwileńskich Jęczmieniszek przed 38 laty, i które, gdy tylko się da, stale odwiedza.

Opiekę nad nami roztoczyła w Ostródzie parafia św. Dominika Savio. Ks. proboszcz, dyrektor parafii Tadeusz Niewęgłowski okazał tak wiele serca i troski, że chyba na zawsze zapamiętamy jego dobre oblicze. Modlono się podczas mszy porannej o naszą pomyślność, a na drogę ksiądz proboszcz żegnał nas krzyżem świętym. Wróciliśmy do domu szczęśliwie...

* * *

6 marca br. „Gazeta Olsztyńska" pisała: „Dla ludzi przybyłych po wojnie z Wileńszczyzny wielobarwny obraz jarmarku Kaziukowego w wykonaniu artystów z Wileńszczyzny jest niczym bukiet polskich kwiatów prosto stamtąd (...). Dla gości z kresów najbardziej istotny jest kontakt z polską ziemią, stare i nowe przyjaźnie..." Potwierdziły tę myśl też liczne spotkania i rozmowy z mieszkańcami Olsztyna, Ostródy, Lidzbarka. I nieprawdą jest, że po latach można zapomnieć miejsce swego urodzenia, swego dzieciństwa. Odwrotnie, gdy czas mija, leciałoby się ku ojczystej ziemi na skrzydłach. Zresztą rodaków rozłączonych granicą łączą nie tylko więzy emocjonalne. Olsztynianie służą nam konkretną pomocą. Dzieci obdarowano słodyczami, przysłano zaadresowane paczki, książki, inne dary, które już trafiły do odbiorców. Mówimy w ich imieniu: „Dziękujemy Wam, Rodacy z Macierzy!"

Krystyna Adamowicz,
Helena Gładkowska,
Jadwiga Podmostko

Fot. **Leon Szałkowski**

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

*** „Temat dnia" — rozważania redakcyjne:**

„Bieżący rok Narody Zjednoczone ogłosiły rokiem tolerancji. Nie wiadomo, jak aktualne jest kierowanie się tą zasadą w innych państwach świata, ale na Litwie — na pewno nie jest: i bez zachęty jesteśmy nadzwyczaj tolerancyjnym i cierpliwym narodem (łac. tolerantia — cierpliwość). Przykłady? Za miliony dolarów kredytów otrzymanych z Banku Światowego nabywamy leki, ma się rozumieć, niezbędne, jednak ich droga do chorych i aptek jest nadzwyczaj długa. Miesiącami medykamenty zalegają w magazynach, aż komuś przychodzi do głowy myśl odsprzedania ich innym państwom — szczerze mówiąc, okazało się, że nie wszystkie tabletki i mikstury są nam potrzebne. Poza tym leki te nabyto po o wiele wyższej cenie niż rzeczywiście są warte: nie wszystkie firmy dostawcze dobrano w drodze konkursu. Czy potrzebny był kredyt Banku Światowego? Nie słyszeliśmy, by przynajmniej jeden uczestnik tej historii ze wstydu spróbował się otruć przestarzałymi pigułkami. Może i nie trzeba: przecież z litości i tak przepłukanoby żołądki. Niech płacą odsetki.

A gdzie poszły kredyty zagraniczne na rozwój drobnej i średniej przedsiębiorczości? Przydzielone jeszcze nieistniejącym spółkom? To żaden problem — przecież zwrot kredytów zagwarantował rząd. Jak mielibyśmy zapomnieć o śmiesznych dyskusjach nad cenami gorącej wody, które miały miejsce w stolicy przed kilkoma miesiącami. Po dojściu do wspólnego mianownika dwóch bardzo poważnych oponentów, wilnianie doczekali jeszcze jednej całkiem niemiłej niespodzianki. W środku zimy pewna niepoczytalna ZSA odłączyła gorącą wodę mieszkańcom, przedszkolom, szkołom, szpitalom. Jak się później wyjaśniło, było to skutkiem kolejnego niedogadania się biurokratów. Ale czy ktoś przeprosił za to płacących podatki obywateli? Absurdem byłoby nawet pytać. Prawdę mówiąc, nikt takich iluzji nawet nie miał. Cierpliwie przetrwaliśmy. Jak i „tryb" wprowadzenia nowych książeczek rozliczeniowych za usługi komunalne. (...)

Prawdopodobnie nikt się za bardzo nie zdziwił, gdy grupa liderów opozycji odmówiła przybycia na spotkanie z premierem kraju. Cóż z tego, że proponowane do omówienia problemy są naprawdę aktualne dla państwa. Najważniejsze, że zaprosił nie ten, kto, zdaniem polityków sejmowych, musiał to uczynić. Zwykły nietakt. A problemy zaczekają. Jak i Unia Europejska, za którą „kładą się krzyżem" wszyscy nasi wybrańcy — zarówno tyczułujący się prawicowymi, jak też lewicowymi i centrystami. Pewnego razu opozycja parlamentu brytyjskiego wszczęła niesamowity rahan, gdy z Downingstriet zginął kanarek. J. Major musiał się tłumaczyć, gdyż posądzono o tę sprawkę jego ulubionego kota. Zdaje się, że nasz premier, przynajmniej w siedzibie rządu, kota nie ma. A mógłby: może wtedy opozycja licząc kanarki ujrzałaby i słonia.

Tak żyjemy w republice Maryi, przychylnie tolerując codzienne „cuda". Nb. słowo tolerancja w medycynie ma swój sens: to zdolność zniesienia większej dawki leków bądź trucizny bez szkody dla organizmu. Wygląda na to, że zatrucie, przynajmniej w tym roku nam nie grozi".

LIETUVOS rytas

*** „Na Łukiszkach Dekanidze zdecydował zwrócić się do prezydenta" — z informacji „LR" dowiadujemy się:**

«Dziennik „Lietuvos rytas" dysponuje danymi, że przed kilkoma dniami Georgij Dekanidze, ojciec Borysa Dekanidze skazanego na wyrok śmierci za zorganizowanie zabójstwa dziennikarza V. Lingysa, skierował do prezydenta A. Brazauskasa prośbę.

Odmawiając ujawnienia jej treści, kierownik kancelarii Urzędu Prezydenta A. Meškauskas powiedział, że kilkustronicowy list jest napisany po rosyjsku. W sejfach Urzędu Prezydenta przechowuje się także otrzymaną z Sądu Najwyższego 11-tomową sprawę zabójstwa dziennikarza V. Lingysa. Kierownik kancelarii nie wie, kiedy prezydent rozpatrzy prośbę G. Dekanidze.

W ubiegłym roku po sądzie w komunikacie dla prasy G. Dekanidze twierdził: „Nie będziemy prosić o ułaskawienie".

Skazany na śmierć B. Dekanidze w drugiej połowie grudnia wystosował do prezydenta prośbę o ułaskawienie. Na razie nie podaje się, kiedy będzie rozpatrywana.

Na konferencji prasowej zorganizowanej na początku br. G. Dekanidze twierdził, że gdyby prośbę syna o ułaskawienie odrzucono, wypróbuje „wszystko możliwe i niemożliwe, by udowodnić, że syn jest niewinny".

Naczelnik więzienia na Łukiszkach J. Andžela powiedział, że we wtorek, około godz. 10 G. Dekanidze widział się z synem. Powiedział też, że widzenie trwało 40 minut, byli obserwowani przez kilku funkcjonariuszy więziennych. Odmawiając wyjaśnienia celu spotkania, J. Andžela powiedział, że ojciec z synem rozmawiali o rodzinie, sprawie zabójstwa dziennikarza, prezydencie. Szczegółów rozmowy naczelnik więzienia nie chciał ujawnić, gdyż uważa, że jest to osobista sprawa skazanego i jego ojca.

J. Andžela twierdzi, że pozwolenie na widzenie z synem G. Dekanidze otrzymał od ministra spraw wewnętrznych R. Vaitekūnasa. Wczoraj dziennikowi nie udało się skontaktować z ministrem.

Dyrektor departamentu ds. zakładów poprawczych MSW J. Blaževičius powiedział, że skazani na śmierć mają prawo widzenia się z bliskimi, gdy daje na to pozwolenie prezydent, prokurator generalny, minister spraw wewnętrznych lub jego zastępca albo on. Liczba spotkań jest nieograniczona. J. Blaževičius twierdzi, że G. Dekanidze otrzymał pozwolenie od kierownictwa MSW i zapewniał, że „nie ma w tym cenia mafii". Potwierdził on, że spotkanie ojca i syna obserwowało dwóch zastępców naczelnika więzienia, dlatego żadnych niedozwolonych tematów nie było. „Strzeżemy B. Dekanidze jak mało kogo" — powiedział J. Blaževičius.

Dyrektor departamentu powiedział, że to już nie pierwsze widzenie z B. Dekanidze. Wkrótce po sądzie pozwolono mu spotkać się z ojcem i przybyłą z Kanady matką.

Dziennikowi „Lietuvos rytas" jest wiadome, że 22 grudnia w więzieniu na Łukiszkach z B. Dekanidze spotykał się kierownik specjalnej grupy śledczej Prokuratury Generalnej Łotwy, badającej sprawę karną króla reketerów Rygi I. Charitonowa, A. Stumbergs. Łotewski funkcjonariusz rozmawiał również z innym skazanym za zabójstwo dziennikarza V. Lingysa — W. Sławickim.

Rozmowa łotewskiego funkcjonariusza z B. Dekanidze trwała około półtorej godziny. Rozmowa nie miała charakteru protokolarnego, jako że B. Dekanidze nie zgodził się podpisać żadnych dokumentów.

A. Stumbergs wypytywał lidera bandy „brygady wileńskiej" o sfery wpływów tej grupy, interesowały go kontakty bandy z mafią ryską (m.in. B. Dekanidze, po upływie kilku miesięcy od zabójstwa V. Lingysa został zatrzymany w Rydze. Polecenie zabicia dziennikarza I. Achremowowi również wydał w willi wynajętej w pobliżu Jurmały). B. Dekanidze potwierdził funkcjonariuszowi łotewskiemu, że wielokrotnie spotykał się z przywódcą mafii ryskiej I. Charitonowem.

Z rozmowy z B. Dekanidze łotewski funkcjonariusz wyniósł wrażenie, że skazany ma nadzieję, iż nie będzie rozstrzelany».

RESPUBLIKA

*** „Choroba, złośliwsza niż rak" — główny narkolog Litwy Emilis Subata odpowiada na pytania Ireny Babkauskienė. Ale najpierw — przepowiednia Nostradomusa: na świat spadnie choroba, którą ludzie nie będą uznawali za chorobę, ale wyniszczy większość mieszkańców. Narkolodzy twierdzą, że chorobą tą jest alkoholizm.**

«— Pewnego razu spowodowałam nieoczekiwaną reakcję pewnego chorego na cukrzycę, mówiąc, że alkoholizm — to choroba, jak i cukrzyca: jak śmiałam porównać. Uznał, że alkoholizm, to brak siły woli, a cukrzyca to prawdziwe nieszczęście. Dlaczego na Litwie tak ciężko „zakorzenia" się opinia, że alkoholizm to choroba?

— We wszystkich państwach uważano, że jest to oznaka słabej woli, przywara człowieka, brak moralności, a piją tylko rozpustni ludzie, którzy o nic nie dbają. W Ameryce pogląd na alkoholizm zmienił się dopiero w 60 latach bieżącego stulecia, kiedy to oficjalnie uznano go za chorobę. Obecnie tam spółki ubezpieczeniowe płacą za leczenie od alkoholizmu, jak w przypadku każdej innej choroby. Na Litwie nawet lekarzy nie chcą tego przyznać, chociaż oficjalnie alkoholizm niby uznaje się za chorobę. Mówię „niby", jako że do 1990 roku człowiek, leczący się od tej choroby, nawet nie mógł pretendować do zaświadczenia lekarskiego. Kiedy narkolodzy „wszczęli wrzawę" w sprawie tych chorych, w 1990 roku Sejm „umożliwił" powracającym do zdrowia alkoholikom otrzymanie 14 dni chorobowego rocznie. Jest to dyskryminacja takich chorych. Dlaczego, powiedzmy, grubas, który notorycznie się objada i zapada na cukrzycę ma opiacone całe zwolnienie lekarskie, a alkoholik — nie? A jeżeli człowiek pali i zapada na raka płuc? Przecież to także jest skutkiem złych nawyków człowieka.

— Czy alkoholizm jest „zaprogramowany" w genach?

— Jedni ludzie mogą pić codziennie i nie uzależniają się od alkoholu. Natomiast inni bardzo szybko stają się alkoholikami. Rzeczywiście, zależy to od genów, z którymi człowiek przyszedł na świat. Badacze już znają metody wykrycia ryzyka, jakie człowiekowi grozi tu. Jednym ze sposobów jest zapis elektroencefalogramu. Są to tzw. genetyczne markiery predyspozycji do alkoholizmu. Naukowcy szukają biochemicznych markierów, by można to było ustalić, powiedzmy, za pomocą badania krwi. Szczególnie dużo pracują w tej dziedzinie naukowcy USA.

Genetyczny kod alkoholizmu nie jest czymś fatalnym. Istotny wpływ ma wychowanie w rodzinie, otoczenie, tj. o ile tolerowane jest picie alkoholu w społeczeństwie. Powiedzmy, Żydzi, Chińczycy, Japończycy nie tolerują picia. Dlatego w tych krajach problem alkoholizmu praktycznie nie istnieje».

Rocznice tygodnia

• 13 marca 1845 r. urodził się **Jan Niecisław Baudouin de Courtenay** (zm. 1929), językoznawca polski i rosyski, profesor kilku uniwersytetów, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

• Przed 50 laty, 13 marca 1945 r. zginął **Kazimierz Prószyński** (ur. 1875), jeden z pierwszych wynalazców w dziedzinie techniki filmowej, twórca pierwszej ręcznej kamery filmowej, autor pierwszych polskich filmów.

• 13 marca 1975 r. zmarł **Ivo Andric** (ur. 1892), pisarz serbski, laureat Nagrody Nobla.

• Przed 230 laty, 14 marca 1765 r. zmarła **Elżbieta Drużbacka** (ur. ok. 1695), poetka, jedna z pierwszych autorek-kobiet w literaturze polskiej.

• 14 marca 1865 r. zmarł **Kazimieras Kristupas Daukša** (ur. ok. 1796), językoznawca litewski.

• 15 marca 1595 r. rozpoczęły się wykłady w założonej w 1594 r. przez kanclerza Jana Zamoyskiego **Akademii**, uczelni o charakterze świeckim.

• Przed 90 laty, 15 marca 1905 r. urodził się **Adolfas Valeška** (zm. 1994), plastyk litewski.

• 16 marca 1945 r. na poligonie wojskowym w Almagardo (stan Nowy Meksyk) USA przeprowadziły **pierwszą próbę z bombą atomową.**

• Przed 55 laty, 16 marca 1940 r. zmarła **Selma Lagerlof** (ur. 1858), pisarka szwedzka, laureatka Nagrody Nobla, członek Akademii Szwedzkiej.

• 16 marca 1970 r. zmarł **Jerzy Szaniawski** (ur. 1886), polski dramaturg i prozaik.

• Przed 130 laty, 17 marca 1865 r. urodził się **Gabriel Narutowicz** (zm. 1922), polityk, inżynier, konstruktor, pierwszy prezydent RP.

• 17 marca 1680 r. zmarł **Francois de la Rochefoucault** (ur. 1613), pisarz francuski, moralista, autor słynnych aforyzmów "Maksymy i rozważania moralne".

• Przed 50 laty, 18 marca 1945 r. jednostki I Armii WP rozbiły twierdzę niemiecką **w Kołobrzegu.** W tym samym dniu odbyła się **uroczystość zaślubin z morzem.**

• 18 marca 1965 r. **Aleksiej Leonow**, rosyjski kosmonauta, jako pierwszy na świecie opuścił kabinę statku kosmicznego i przebywał w przestrzeni kosmicznej ok. 20 minut.

• 18 marca 1990 r. powołano do życia Klub Sportowy Polaków na Litwie **"Polonia"**.

• 19 marca 1900 r. urodził się **Fryderyk Joliot-Curie** (zm. 1958), uczony francuski, odkrywca sztucznej promieniotwórczości, laureat Nagrody Nobla, pierwszy przewodniczący Światowej Rady Pokoju.

• Przed 90 laty, 19 marca 1905 r. urodził się **Alfonsas Radzevičius** (zm. 1979), litewski aktor i reżyser.

• 19 marca 1910 r. urodził się **Kazimierz Wyka** (zm. 1975), polski historyk i krytyk literacki, badacz epoki romantyzmu i modernizmu.

• Przed 250 laty, 19 marca 1745 r. urodził się **Johann Peter Frank** (zm. 1921), lekarz austriacki, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, założyciel kliniki terapeutycznej w Wilnie.

Rozrywki umysłowe

Szyfrogram "Przysłowia"

1	2	3	4	5	6	7	3	4	8
9	10	11	12	13	14	15	10	1	7
3	7	16	17	18	6	11	2	16	19
18	3	2	16	8	14	15	20	17	21
3	2	16	17	21	5	15	22	11	7
3	8	9	3	4	23	4	9	22	21
16	13	1	10	11	6	24	9	3	2
6	1	10	11	17	14	15	3	8	18
16	18	14	3	1	10	11	3	24	6
1	6	4	6	9	3	15	3	25	16

Po odgadnięciu znaczeń pięciu wyrazów liczby zamienione na odpowiednie litery utworzą pięć przysłów ludowych.

13-4-16-17-19-22-2 — miasto powiatowe w województwie kieleckim nad rzeką Kamienną;

1-11-10-7-24-19-6 — wiecznie zielony wilgotny las tropikalny;

9-3-8-18-3-14 — łomot, silne stukanie;

5-23-21-20-6-18 — najgrubsza kasza jęczmienna;

15-12-25-12 — gromada zmiennocieplnych kręgowców wodnych.

Ułożył Antoni BARTOSEWICZ

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 4 MARCA

Poziomo: kawa, szampan, bundz, andante, nylon, satrapa, szarak, nektar, osocze, omasta, Locarno, rupia, tonsura, łgarz.

Pionowo: kabanos, luty, zielsko, wanilia, cynk, rotacja, szansa, raut, akordeon, Bardot, morał, opinia, sepia, antena, apasz.

DOWCIPY numeru

Na stacji kolejowej w małej miejscowości zginęła cysterna ze spirytusem. Wszystkie ślady prowadzą do pobliskiej zagrody. Gdy policjanci przybywają na miejsce, znajdują gospodarza kompletnie pijanego.

— Gdzie spirytus? — pytają.

— Ukradłem i sprzedałem — przyznaje się bez sprzeciwu sprawca.

— A gdzie pieniądze?

— Przepiłem...

* * *

Przez las idzie Czerwony Kapturek. Zobaczył ją wilk i mamrocze:

— O, znów ta dziwka!

— Wilku, nie mów tak do mnie — protestuje Czerwony Kapturek. — Jestem Czerwonym Kapturkiem, mam czerwoną czapeczkę, czerwoną bluzeczkę, czerwoną spódniczkę, czerwone buciki... O cholera! Ja rzeczywiście wyglądam jak dziwka!

FAKTY I PLOTKI z życia wyższych sfer

Lokatorzy królewskiego pałacu

Królowa Wielkiej Brytanii ma nowe troski. Społeczeństwo wszczęło hałas. Chodzi o to, że w pałacu królewskim jest na utrzymaniu liczna armia lokatorów.

Bodajże dwie trzecie obsługującego królewską rodzinę personelu mieszka w pałacu nie płacąc żadnego czynszu. Płacą za nich płatnicy podatków, a tymczasem w kraju czynsz mieszkaniowy ostatnio bardzo podrożał. Prasa podaje, że w pałacach Buckingham, Windsor i Tower zamieszkało aż 24 uprzywilejowanych na dworze osób oraz dalekich krewnych królowej z rodzinami. Izba skarbowa kraju poinformowała o tym w okresie, gdy Brytyjczycy narzekają na zbyt wysokie wydatki na utrzymanie monarchii. Partia Pracy, która cieszy się dziś większą popularnością niż konserwatyści, po przejęciu steru władzy zamierza znacznie ograniczyć te wydatki. Państwo w przyszłości utrzymywać będzie tylko samą królową, jej matkę i męża księcia Filipa.

NA ZDJĘCIU: Elżbieta II.

Gina Lollobrigida nie cierpi Amerykanów

W wywiadzie dla dziennika "L'informazione" była aktorka filmowa Gina Lollobrigida, gwiazda włoskiego kina lat 50-60 zdradziła się głęboką niechęcią do Amerykanów i prestiżowej nagrody filmowej — Oscara.

"Nie cierpię Amerykanów, nie znoszę ich kina i ceremonii wręczania Oscarów. Moim zdaniem, ceremonie te powinny zostać zlikwidowane, albowiem służą jedynie promocji filmów amerykańskich. Nęc Oscarów to tylko biznes, a nie uznanie dla sztuki danego reżysera" — powiedziała Lollobrigida.

Krytyce aktorki nie uszły również sławne modelki. "Być gwiazdą to zupełnie coś innego. To magia, tajemnica, uwodzicielski czar. Jedna **Marilyn Monroe** warta jest dziesięciu **Claudii Schiffer** i dwudziestu **Elle MacPherson**. Chciałabym widzieć jak będą wyglądały w moim wieku panie **Carla Bruni, Linda Evangelista i inne.** Urok osobisty to zupełnie inna sprawa. Prawdziwa gwiazda to ktoś, kto opiera się modzie, zmianie pokoleń i działaniu czasu" — powiedziała włoska gwiazda, która przekroczyła już sześćdziesiątkę.

Najbardziej prywatna First Lady

Późnym wieczorem lubi grać "Sonatę Księżycową" Beethovena. Marzyła kiedyś, żeby zostać pianistką. Dziś gra dla siebie, rodziny i ćwiczy gamy z dziesięcioletnim wnukiem. W wieku 58 lat wciąż przystojna i zgrabna, ALINE CHRETIEN, żona liberalnego premiera Kanady, nazywana jest "najbardziej prywatną First Lady". W przeciwieństwie do Hillary Clinton nie chce odgrywać żadnej roli na scenie politycznej. Jej światem jest rodzina. Miała 16 lat, gdy zakochała się w o dwa lata starszym Jeanie. Ta wzajemna młodzieńcza miłość przeszła zwycięsko wszelkie próby życia i zawiłości kariery Jeana. "Bez niej nigdy nie osiągnąłbym sukcesu" — mówi premier Kanady. "Była moim sumieniem i siłą". Aline wspomina z największą nostalgią lata spędzone tuż po ślubie w Quebec City. Ona pracowała jako sekretarka; on studiował prawo na Laval University.

Aline nie zmieniła na jotę trybu życia od wyboru męża na premiera. Uwielbia kino europejskie. W berecie, ciemnych okularach, lubi sama robić zakupy w Ottawie. Ochrona trzyma się dyskretnie z tyłu. A przechodnie witają ją: "Hallo" i "Bonjour".

Sukces A. Delona w Azji

Dziś możesz ubrać się po "delonowsku" (smoking i garnitur), podniecać po "delonowsku" (bielizna osobista), perfumować się perfumami Delona. Krótkowidze mogą oglądać świat przez okulary Delona, amatorzy trunków wypić szampana Delona i nawet pisać miłosne listy obsadką Delona. Dziś jeszcze można palić papierosy Delona. Ich produkcję rozpoczęto w Japonii, gdzie aktora zawsze ubóstwiano. Papierosami handluje się także na Tajwanie, w Tajlandii i Kambodży. Wielki przedsiębiorca Delon nie zapomina także o kinie. W lutym przewodniczył ceremonii wręczania "Cezarów".

A ona jeszcze chodzi po linie

Bertris Riding jest cudowna pod każdym względem — waży ponad 100 kg, ma dyplom lekarza, jest ciemnoskóra (ojcem jej jest Polak, matką zaś — Murzynka z Brazylii). Pracowała w Pensynwalii, natomiast "gwiazdą" estrady została w kabarecie paryskim. Jak to się stało? Jeszcze na studiach lubiła parodiować znanych komików, piosenkarzy i baletnice. Przyjaciele przez 20 lat namawiali ją, by poszła na scenę, ale uparcie demonstrowała swój talent tylko w wesołym towarzystwie. I oto pewnego razu przemocą wypchnięto ją na konkurs amatorów, gdzie Bertris zajęła pierwsze miejsce. Hobby stało się profesją. Najznakomitszy jej numer: w stroju baletnicy idzie po linie i śpiewa piosenkę: "Jestem leciutka i przejrzysta niczym motylek". Ma cudowny głos, niezaprzeczalne dane artystyczne. Honoraria przekazuje dla organizacji w USA walczących o równouprawnienie Murzynów.

Skradziony pomysł

Niemiecki pisarz i scenarzysta filmowy **Bernd Speth** polecił grupie adwokatów amerykańskich wytoczenie sprawy o prawa autorskie amerykańskiej spółce filmowej "Universal" i **Arnoldowi Schwartzeneggerowi.**

W studiu tej spółki niedawno powstał sensacyjny film "Junior". Jest to kąśliwa komedia z fantastycznymi przygodami. Arnold Schwartzenegger, rezygnując ze swych tradycyjnych ról, zagrał naukowca, który zgodził się na sobie wypróbować piciowy hormon wynaleziony przez przyjaciela. Wynik był zaskakujący: mężczyzna o atletycznej budowie zaszedł w ciążę i... urodził syna.

Bernd Speth zapewnia, że pomysł z ciężarnym mężczyzną, który powił dziecko, a także liczne epizody z filmu są kopią stworzonej przez niego w 1985 roku komedii niemieckiej. A więc, plagiat.

Kara za odległość

Dyrekcja jednej ze szkockich szkół z internatem ostrzegła uczniów, że będą karani dyscyplinarnie, jeśli okaże się, że chłopak i dziewczyna zbliżą się do siebie na odległość mniejszą niż 15 cm.

Dyrekcja szkoły w Perth próbuje w ten sposób powstrzymać młodych przed całowaniem się i pieszczotami na ulicy, jednak nowy przepis wyśmiewają nie tylko uczniowie, ale też ich rodzice.

Czy nauczyciele będą chodzić wokół szkoły z linijką, by zmierzyć odstęp między uczniami? — pyta rodzic, cytowany przez dziennik "The Times".

Na podstawie prasy przygotował
Robert MICKIEWICZ

Horoskop wschodni na następny tydzień

KOZIOROŻEC. Jeśli w przyszłym tygodniu napotkacie człowieka zainteresowanego pomóc wam w karierze, nie rezygnujcie z jego usług, radzą gwiazdy. Wszelka praca, za którą się weźmiecie, może nie dać korzyści finansowej, ale pomoże zdobyć większe uznanie kolegów. Kobiety z pewnością będą wreszcie mogły załatwić jakieś ważne dokumenty, otworzyć konto bankowe. Znajdzie się czas na odwiedzenie przyjaciół, znajomych.

WODNIK. Dobry tydzień czeka tych Wodników, którzy zamierzają podpisać ważny kontrakt bądź inny dokument. Astrolodzy radzą działać śmielej i nie zwracać uwagi na opinię otoczenia. Właśnie wasza decyzja będzie słuszna. Kobiety pracujące w telewizji, prasie, wydawnictwach mogą się spodziewać awansu, a pod koniec tygodnia czeka was wizyta u kogoś ze swych krewnych bądź udział w ciekawym i ważnym przyjęciu.

RYBY. Wszystko to, co się dokoła was dzieje, nie pozostanie bez wpływu na wasze postępowanie. Być może zechcecie na pewien czas odłożyć wszelkie sprawy i wyruszyć za miasto odpocząć. Może to będzie słuszna decyzja, gdyż sprawy służbowe mogą załatwić też wasi koledzy. W domu wszystko w porządku, a te drogie zakupy, planowane w przyszłym tygodniu przez niektóre osoby, nie odbiją się na waszym budżecie.

BARAN. W przyszłym tygodniu czeka was spotkanie z pewną wpływową osobą. Będzie to bardzo ważna rozmowa. Na pewien czas będziecie musieli odłożyć sprawy bytowe i całą uwagę poświęcić planowi, który zamierzacie realizować. Kobiety zatrudnione w przedsiębiorstwach państwowych otrzymają większe pobory. Nie zapominajcie, że im większą aktywność wykażecie, tym łatwiej osiągniecie nakreślony cel.

BYK. Na pewien czas odłóżcie wszystkie sprawy i więcej uwagi poświęcajcie rodzinie — radzi astrolog. Ludziom interesu nie warto ryzykować, bo mogą się zawieść na partnerach. Niektórzy z was mogą prosić o pomoc przyjaciół, którzy wam tego nie odmówią. Nie kupujcie drogich przedmiotów, bo pieniądze mogą się przydać na inny cel.

BLIŹNIĘTA. Gwiazdy radzą więcej uwagi poświęcać stosunkom z podwładnymi. Może się zdarzyć, że postąpicie niezbyt słusznie. W przyszłym tygodniu bądźcie bardziej powściągliwi w uczuciach i poglądach na otoczenie, dzieci nie sprawią wam większych kłopotów, ale nie zapominajcie o własnym zdrowiu, a sportowcy muszą zwrócić uwagę na zwiększoną możliwość doznania obrażeń podczas ćwiczeń.

RAK. Powinniście krytycznie traktować rady otoczenia — twierdzą astrolodzy. Ich zdaniem, w przyszłym tygodniu nie warto się troszczyć o sprawy mało istotne — wszystkie siły należy skoncentrować na osiągnięciu ważnego dla was celu. Ludzie interesu mogą nieoczekiwanie mieć zysk z transakcji, o której już prawie zapomnieli. Niektóre osoby spod znaku Raka czeka wyprawa za miasto, ale w sprawach służbowych — nie dla wypoczynku.

LEW. Jak się wydaje, w pracy wszystko będzie się układać jak najlepiej. Jednak gwiazdy radzą wam więcej uwagi udzielać sprawom domowym. Dla poprawy waszych stosunków z bliskimi, warto zaprosić na obiad lub wręczyć prezent któremuś z dzieci. Pod koniec tygodnia w pracy możecie otrzymać jakieś ważne zlecenie, które pochłonie sporo czasu.

PANNA. Spróbujcie z większą odpowiedzialnością potraktować powstające problemy, a sprawy w pracy zmienią się na lepsze — radzi astrolog. Osobom zajmującym się sportem, handlem może być zaproponowana zmiana miejsca pracy, ale śpieszyć nie warto. Przed podjęciem ostatecznej decyzji warto zasięgnąć rady przyjaciół. Mogą być pewne nieduże konflikty z domownikami, ale do weekendu wszystko minie.

WAGA. Osoby pracujące w bankach bądź w innych podobnych instytucjach powinny uważniej prowadzić rachunki, gdyż nawet mały błąd może wiele znaczyć — twierdzą gwiazdy. Postarajcie się zarazem większą uwagą otoczyć rodzinę. Może się zdarzyć, że w przyszłym tygodniu zapoznacie się lub zaprzyjaźnicie z ludźmi, którzy później pomogą wam znaleźć nowe intratne miejsce. Podczas weekendu możecie wyruszyć za miasto.

SKORPION. Nieoczekiwane zlecenie może przeszkodzić w podróży. Nie warto się martwić, gdyż planowana podróż raczej nie byłaby owocna, a transakcja, którą zawrzecie w najbliższych dniach, pomoże poprawić waszą sytuację finansową. Może się zdarzyć, iż pod koniec tygodnia odzyskacie pieniądze, które pożyczyliście w swoim czasie. Powoli posuwa się praca związana z publikacją jakiejś ważnej pracy naukowej.

STRZELEC. Wiele pracy czeka was w przyszłym tygodniu. Mimo różnych trudności osiągniecie nakreślony cel. Bądźcie ostrożni inwestując kapitał, gdyż nie wszyscy partnerzy są godni zaufania. Więcej uwagi poświęcajcie swemu zdrowiu, w dni wolne postarajcie się wyruszyć na łono przyrody. Prawdopodobnie ktoś z bliskich przyjaciół zaprosi was w gościnę.

Komputerowe „Oko" — aniołem stróżem?

Kod towarowy ratuje nabywcę przed oszustwem

Zgromadzeni w Jednym z największych i najnowocześniejszych centrów handlowych stolicy „Pas Juozapą" kierownicy sklepów tego typu omówili możliwości wprowadzenia litewskich kodów kreskowych.

Członkowie i zwolennicy stowarzyszenia „EAN Litwa" (członkiem Międzynarodowej Organizacji Numerowania Towarów „EAN International" Litwa została w czerwcu 1994 r. i otrzymała numer kodu 477) przybyli do „Pas Juozapą" z Wilna i Kowna z inicjatywy prezesa tej spółki Juozapasa Budrikisa. W tym centrum handlowym blisko 30 proc. towarów oznakowano kodami kreskowymi, które odczytuje specjalny sprzęt komputerowy. W zakodowanym oznakowaniu (jest to szereg kresek i cyfr) są zawarte wszystkie dane towaru — kraj, producent, gatunek, waga, cena i in. W ciągu ułamka sekundy komputer je odczytuje i wprowadza do pamięci. Między innymi taki system, który za granicą stał się rzeczą zwyczajną, oszczędza czas i ułatwia ewidencję towarów. Najbardziej wygrywa chyba na tym kupujący, obsługiwany jest bowiem znacznie szybciej, poza tym sprzedawca nie ma możliwości oszukania klienta. „Oko" komputera, połączone z aparatem kasowym, odczytuje cenę ze 100-procentową dokładnością.

SOBOTA, 11 MARCA

LTV

9.00 — Program. 9.05 — Program dla dzieci. 10.00 — Uroczyste posiedzenie Sejmu z okazji piątej rocznicy odzyskania Niepodległości. 11.25 — Witaj, Francjo. 11.55 — Obok nas. O nowej książce W. Dremy "Kościół św. Jana". 12.15 — S. "Gimnazjum na ulicy Degrassi". 12.45 — Sport na świecie. 13.45 — Konkurs młodych wokalistów. 14.25 — Spektakl telewizyjny. 17.20 — Koncert ze Święta Pieśni Litwinów Świata. 17.55 — Wiadomości. 18.05 — Klub filmowy. 18.30 — Koncert laureatów nagrody państwowej. 20.00 — Odgłosy. 20.30 — Panorama. 21.05 — Pod własnym dachem. 21.50 — S. "Matka i syn". 22.25 — S. "Sensacja". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Hokejowe mistrzostwa Europy wśród juniorów. Litwa-Izrael. 24.00 — Legendy rocka.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 — Horoskop. 8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — Aleja. 9.50 — Prezentuje litewskie studio filmowe: "Kronika Litwy". 10.00 — Film dok. "Litwa po pięciu latach...". 10.30 — Dziecięcy weekend. 11.30 — Rutyna. 12.30 — Przedstawia "Worldnet". 13.00 — Wiadomości (P). 13.10 — Weekend (P). 14.00 — "Mała księżniczka", ooc. 21 (46) — Serial dla dzieci (P). 14.20 — Weekend (P). 15.00 — "Wojenko, wojenko: "Lotna" — film fab. (P). 16.20 — Weekend. 16.50 — Listy od telewidzów. 17.00 — Weekend — "Schody, pióra, brylanty" — Ewa Kuklińska (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Wiadomości ze świata (CIN). 18.30 — Koszykówka. Mistrzostwa LLK: "Siłuté" — "Atletas" (Kowno). 20.00 — Mecze NBA. 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film fab. "Dziwny okrutny strzał". 0.10 — Słowo na niedzielę (P). 0.15 — Benefis Józefa Opalińskiego (P). 1.15 — Powrót zespołu "No to co". 2.15 — "Rzeka kłamstw" (3,P).

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 10.30 — Film fab. "Wilk stepowy". 12.15 — Film fab. "Prywatna wizyta w niemieckiej klinice" (1-2). 14.30 — Magazyn podróży. 16.00 — VIVA Charts. 17.00 — "Deutsche Welle". 17.30 — "Wszystko żartem", 18.00 — S. "John Ross". 18.30 — Muzyka. 19.00 — Wieści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — S. "Buntownik". 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Film fab. "Nie będziemy wam przeszkadzać". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

9.00 — Program. 9.05 — Poranek z muzyką. 10.00 — Film fab. dla dzieci "Nowe przygody Akmala" (1). 11.10 — Film dok. 11.40 — Program młodzieżowy "Wakacje". 12.00 — Na życzenie widzów. Film fab. "Ostrzeżenie". 14.20 — Film-balet "Rigoletto". 15.45 — Film fab. 17.15 — Muzyka plus 10. 18.00 — Konkurs dla uczniów "Robię program". 18.30 — S. "Przekonywacze". 19.20 — Ulubione melodie. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Film anim dla dzieci. 21.00 — ABC zdrowia. 21.30 — Wizja. Film fab. "Carmen". 23.30 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — Film anim. 8.25 — Film fab. "Los dobosza". 9.50 — "Jerałasz". 10.00 — Ze zbiorów "Klubu podróżników filmowych". 10.30 — Ekran tygodnia. 10.45 — S. "Kelly". 11.35 — Muzyka i prasa. 12.15 — 10 minut z księdzem R. Jakutisem. 12.45 — Film fab. "Światła droga". 14.20 — Film fab. "Moncy mordercy". 15.15 — Program rozrywkowy "Ja sama". 16.00 — Reportaż z biura adwokata J. Iwoński. 18.00 — Część lat niepodległości. 18.15 — Ekran tygodnia. 18.30 — Katastrofy tygodnia. 19.00 — Magazyn satyryczny "Fitil". Film fab. "Czynganczuk — wielki wódz". 20.55 — Film fab. "Młoda żona". 22.35 — MTV. 23.00 — Tablica ogłoszeń. 23.10 — MTV. 24.00 — Nocny kanał. Film fab. "Więzy krwi".

OSTANKINO

6.30 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.15 — Sportowa szansa. 7.45 — Słowo pastora. 8.00 — Zew dżungli. 8.30 — Spółka TVR "Mir". 10.00 — Poczta poranna. 10.30 — Medycyna dla siebie. 11.00 — Bez pauzy. 11.15 — Kanał. 11.30 — Film fab. "Uczucia". 13.15 — Izba książki. 13.52 — Dziennik. 14.00 — 24 godziny. 14.25 — W świecie zwierząt. 15.05 — Zwierciadło. 15.35 — W tym samym czasie 50 lat temu. 15.50 — Drogi frontowe... 15.55 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej. 17.00 — Breinring. 17.50 — Wielka planeta. 18.45 — Film TV "Piąty kąt". 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — S. "Kain i Abel" (5). 21.50 — Klub "Biała papuga". 22.37 — Dziennik. 22.45 — O pogodzie. 22.50 — Śpiewa J. Obrazcowa. 23.40 — Dziennik. 23.50 — Film fab. "Niespokojna Róża".

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Ziarno". 10.35 — "5-10-15". 11.30 — Cyrk fizyków. 11.50 — Co wy na to? 12.00 — "Malowanie przyrody" — film dok. prod. ang. 12.50 — Swojskie klimaty. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Kraj — magazyn regionalnych oddziałów TVP. 13.35 — Fronda. 14.05 — Swojskie klimaty. 14.30 — Walt Disney przedstawia. 15.45 — Swojskie klimaty. 16.25 — Złote lata rock'n'rolla. 16.50 — Swojskie klimaty. 17.00 — Halowe mistrzostwa świata w lekkiej atletyce oraz mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. 17.25 — "Spółka rodzinna" — serial prod. TVP. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — MDM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna. 18.50 — Swojskie klimaty. 19.10 — "Beverly Hills 90210" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.15 — Co wy na to? 21.10 — "Kotch" — film prod. USA. 23.10 — Halowe mistrzostwa świata w lekkiej atletyce oraz MŚ w narciarstwie klasycznym. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — "Sentymenty" — program Agnieszki Osieckiej. 0.50 — Sportowa sobota. 1.05 — "Idealne zniknięcie" — film fab. prod. kanadyjskiej. 2.35 — "Klasztor porannej chmury" — film fab. prod. USA.

NIEDZIELA, 12 MARCA

LTV

8.55 — Program. 9.00 — Audycja religijna. 9.30 — Niemieccy twórcy. T. Mann. 10.00 — Cudzego bólu nie bywa. 11.00 — Litwini na obczyźnie. 11.30 — Kanadyjski serial dla dzieci "Soltis" (4). 12.00 — Świat koszykówki. 12.45 — Publicystyczny program młodzieżowy. 13.30 — Estrada młodzieżowa. 14.30 — Azymuty. 15.00 — Koncert życzeń. 16.00 — S. "Neonowy jeździec". 16.50 — Katolickie studio TV. 17.20 — Życie w Europie. 17.50 — Audycja o NASCAR i innych wyścigach samochodowych. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Film TV "Beatriče". 18.35 — Zielone drzewo życia. 19.05 — Gra "Wiesz słowo — znasz drogę". 20.05 — "Budownictwo i remont-95". Reportaż z wystawy LITEXPO. 20.30 — Panorama. 21.05 — Pierwszy kanał. 21.25 — S. "Żelaźni chłopcy". 22.40 — Teatr. 23.25 — Wiadomości wieczorne. 23.40 — Weekend rockowy.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

8.30 — Horoskop. 8.35 — S. "Tak świat się kręci". 9.30 — Kroki. Planowanie rodziny. 10.00 — Spotkania. 10.30 — Weekend dziecięcy. 11.30 — Dziesiątka najlepszych. 12.20 — Teatr dla dzieci: "Krakowskie abecadło" (P). 13.00 — Na polską nutę (P). 13.45 — "Król Maciuś I" — film fab. dla dzieci (P). 15.20 — "Tata, a Marcin powiedział..." (P). 15.30 — Ojczyzna — Polszczyzna (P). 15.50 — Maciej Niesiołowski — z batutą i humorem (P). 16.10 — Spotkanie z prof. Wiktorem Zinem (P). 16.30 — Tele Rinn (P). 17.05 — Biografie: "Pióra i karabela" (P). 18.00 — Teleexpress. 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Wideofilm "Teresė Jankauskaitė". 18.45 — Telenowela "Chłopczyk ścina włosy". 19.30 — Europa Wschodnia — droga do rozkwitu: spojrzenie z Ameryki. 20.00 — Przegląd NBA. 20.30 — Przegląd LLK. 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — "Tak świat się kręci". 22.00 — Rozmowa po spektaklu (P). 22.15 — "Zazdrość i medycyna" — film fab. (P). 23.55 — Bezludna wyspa (P). 0.45 — Sportowa niedziela (P). 1.10 — Jazz — Michał Urbaniak (P).

TELE-3

9.00 — Film anim. 10.15 — Okno na przyrodę. 10.30 — Historia lotnictwa. 11.25 — Muzyka. 11.45 — Film fab. 13.30 — POP TV. 14.00 — Magazyn podróży. 16.00 — "Deutsche Welle". 16.30 — "Z historii "Formuły-1". 17.00 — Dzikie Południe. 17.30 — Ciekawi ludzie. 18.00 — S. "Westgate III". 19.00 — Wieści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — Show Guinnessa. 20.00 — Sport na świecie. 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. Opinie. 21.30 — Film fab. "Dezerter". 23.10 — Cytadela ciemności.

KOWIEŃSKA TV

9.00 — Program. 9.05 — Poranek z muzyką. 10.00 — Film dla dzieci "Nowe przygody Akmala" (2). 11.10 — Muzyka. 11.30 — Sport na świecie. 12.00 — Film fab. "Honor Hajduka". 13.30 — Film koncert "Show M. Mathieu". 14.30 — Film fab. "Afonia". 16.00 — Obejrzyjmy jeszcze raz... 16.30 — Pół godziny muzyki klasycznej. 17.00 — Film fab. "Faraon" (1-2). 19.50 — Muzyka. 20.00 — Program dla dzieci. 20.15 — Serial anim. dla dzieci. 21.00 — Amerykańskie TOP 10. 21.30 — Z serii "Kryminalne historie", "Cicha noc". 22.15 — Rytmy jazzu. 22.45 — Film fab. "Pół życia".

WILEŃSKA TV

7.30 — Film fab. "Młoda żona". 9.00 — Film anim. 9.25 — Film fab. "Podróż Gulliwera". 10.20 — "Jerałasz". 10.30 — Wilno i wilnianie. 10.45 — O.K. 11.00 — Moje kino. 11.15 — MTV. 11.45 — S. "Kelly". 12.35 — Film fab. "Moskwa łzom nie wierzy" (1-2). 15.00 — Film dok. "Morscy mordercy". 18.00 — Moje kino. 18.30 — Magazyn satyryczny "Fitil". Film fab. "Zobaczyć Paryż i umrzeć". 20.45 — Moja gwiazda. 21.15 — Film fab. "Koniak".

OSTANKINO

7.15 — Olimpijski poranek. 7.50 — Sportloto. 8.00 — Maraton-15. 8.30 — Wczesnym rankiem. 9.00 — Poligon. 9.30 — Zanim wszyscy w domu. 10.00 — Kryształowy pantofelek. 10.50 — Jestem kobietą. 11.30 — Festiwal twórczości ludowej "Tęcza". 12.00 — Autoshow. 12.10 — Ekonomika i reformy. 12.40 — "Ściągaczka". 12.55 — Geografia świata. 13.52 — Dziennik. 14.00 — Film dok. "Nawigacja 1942". 14.50 — Żywe drzewo rzemiosł. 14.55 — Klub podróżników. 15.45 — Śpiewa E. Szawrina. 16.45 — Okno do Europy. 17.15 — Dziennik. 17.25 — Telelocja. 17.40 — Film anim. 18.35 — Małe miasta Rosji. Kaługa. 19.10 — O pogodzie. 19.20 — Film fab. "Powrót wysokiego blondyna". 21.00 — Niedziela. 21.50 — Beau Monde. 22.10 — Weekend sportowy. 22.52 — Dziennik. 23.00 — Mistrzostwa świata w narciarstwie. 23.52 — Dziennik. 24.00 — Mistrzostwa świata w narciarstwie.

TVP-1

9.55 — Teleranek. 10.30 — Tęczowy music box. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Z kamerą wśród zwierząt. 13.30 — Koncert życzeń. 14.00 — Za siedmioma górami: "Przez śnieżne pustkowia". 14.30 — On, czyli kto. 15.05 — "Stawka większa niż życie" — serial prod. TVP. 16.10 — Antena. 16.30 — Oko w oko. 17.00 — MŚ w łyżwiarstwie figurowym oraz relacja z halowych MŚ w lekkiej atletyce (w przerwie transmisji, ok. 18.00 Teleexpress). 19.10 — "Dr Quinn" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Płonący brzeg" — serial prod. włoskiej. 22.05 — Pod egidą kabaretu. 22.30 — Sportowa niedziela. 23.50 — Racja stanu. 0.25 — "Sędzina Chelsea" — film fab. prod. USA. 1.55 — Wokół wielkiej sceny.

PONIEDZIAŁEK, 13 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.30 — Pierwszy kanał. 17.05 — Echa. 17.25 — Hokej na lodzie. Litwa — Turcja. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Dziennik (ros.). 19.05 — Program białoruski. 19.15 — Przed wyborami. 20.00 — Studio sportowe. 20.30 — Panorama. 21.05 — Wieczór filmu francuskiego. 22.45 — Sala baletowa. 23.10 — Dziennik wieczorny.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Granica nocy". 9.00 — Razowa mąka... 9.30 — Przegląd LLK. 16.00 — Przegląd kronik filmowych (P). 16.30 — Historia: straż graniczna (P). 17.05 — Sportowy tydzień (P). 17.35 — Raj. Magazyn dla młodzieży (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Ze świata (CNN). 18.30 — Kroki. Planowanie rodziny. 19.00 — Bałtyckie nowiny. 19.05 — Godzina CNN. Puls ziemi. Nauka i technologia. Styl. 20.00 — Czarne — białe. 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Bałtyckie nowiny. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — 0.15 — Film fab. "Powrót długiego Johna Silvera na Wyspę Skarbów".

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "Buntownik". 10.30 — Film fab. "Dezerter". 12.10 — Lekcja jęz. ang. 12.15 — Film fab. 14.00 — Muzyka. 14.30 — Tekst TV. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Smak podróży. 15.30 — D. Jensen podróżuje przez Kanadę. 16.00 — Dzikie Południe. 16.30 — POP TV. 17.00 — Film fab. 18.30 — Film anim. "Rycerze Marii". 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.20 — Muzyka. 21.30 — Film fab. "Kansas City. Tajne". 23.10 — Wiadomości. 23.25 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.30 — Studio 300. 9.30 — S. "Kopciuszek". 10.20 — Studio 300 — cd. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka plus 10. 18.50 — S. "Kopciuszek". 19.50 — U progu wyborów do Kowieńskiego Samorządu Rejonowego. 20.00 — Dziennik. 20.20 — U progu wyborów do Kowieńskiego Samorządu Miejskiego. 20.30 — Film anim. dla dzieci. 21.00 — Dla młodzieży. 21.30 — Film fab. "Opowiadanie Harleya". 23.00 — Amerykańskie TOP 10. 23.25 — Dziennik.

WILEŃSKA TV

8.00 — 90x60x90. 8.15 — S. "Dyżurna apteka". 8.45 — MTV. 9.05 — Film fab. "Dzieci z ulicy Degrassi". 9.35 — S. "Sąsiedzi". 10.10 — "Apteka". 10.20 — Katastrofy tygodnia. 10.50 — Kurs dolara. 10.55 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 11.45 — Tablica ogłoszeń. 12.00 — Satyryczny magazyn filmowy "Fitil". Film fab. "Ujrzeć Paryż i umrzeć". 18.00 — S. "Sąsiedzi". 18.30 — Muzyka. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Dyżurna apteka". 19.35 — Muzyka i prasa. 20.20 — Film fab. "Przez cmentarz" (1). 21.45 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 22.45 — Kto? Gdzie? Ile? 23.00 — Dziś w miasteczku.

TV OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.52 — Wiadomości. 8.00 — S. anim. "Niezwykłe starcie". 8.25 — S. "Dzika Róża". 8.52 — Wiadomości. 9.00 — Pamiętasz, przyjacielu... 9.30 — O odrodzeniu tradycji ludowych. 9.52 — Wiadomości. 14.00 — Pod znakiem Merkurego. 14.20 — Rynek. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Wsłuchaj się. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Godzina gwiazd. 15.40 — "Lalka moich marzeń". 15.52 — Wiadomości. 16.00 — "Lalka moich marzeń" — cd. 16.20 — S. "Helene i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Ustami wszystkich. 17.30 — 50 lat temu. 17.45 — O pogodzie. 17.52 — Wiadomości. 18.30 — S. "Dzika Róża". 18.55 — Srebrna kula. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.30 — O pogodzie. 20.40 — Spotkanie z A. Sołżenicynem. 20.55 — Bramka. 21.25 — Program autorski W. Możżanowa. 22.05 — Stacja marzeń. 22.52 — Wiadomości. 23.00 — Magiczne show. 23.30 — Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Dr Quinn" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Programik dla zwierząt. 12.20 — Co mnie gryzie? 12.30 — Młyńskie koło, whisky, asfalt — reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Magazyn muzyczny. 16.30 — Alternativi. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Superuczenie — koncentracja. 17.35 — Baw się z nami — turniej sportowy dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Forum — program publicystyczny. 19.10 — "Murphy Brown" — serial prod. USA. 19.35 — Studio sport: MŚ w narciarstwie klasycznym. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Teatr telewizji: Antoni Czechow — "Wujaszek Wania". 23.05 — Puls dnia. 23.20 — Tydzień Prezydenta. 23.30 — MDM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — "Szalone żony" — dramat prod. USA. 2.05 — Przeboje Bogusława Kaczyńskiego.

WTOREK, 14 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.30 — Anons. 8.35 — Witaj, Francjo. 16.55 — Program. 17.00 — Znasz słowo — znasz drogę. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Rozmowy wileńskie. 19.35 — Przed wyborami. 20.30 — Panorama. 21.05 — Włoski film fab. "Słodkie życie". 23.20 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Film fab. "Słodkie życie" — cd. 0.15 — Szalona loteria.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 16.00 — Reportaż (P). 16.20 — Niedokończony rozdział (P). 16.30 — Historia — współczesność (P). 17.00 — Sportowa apteka (P). 17.30 — Lalamido (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Ze świata (CNN). 18.30 — Wycieczka na łono przyrody. 19.00 — Bałtyckie nowiny. 19.05 — Godzina CNN. Jadłospis. Zdrowie. Rozrywki. 20.00 — Aleja. 20.20 — Co słychać u narodowców. 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Bałtyckie nowiny. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — "Komediantka" (P). 23.30 — 30 lat minęło. K. Krawczyk i jego goście (P). 0.35 — Przegląd filmów o sztuce (P). 1.25 — 1.55 — Film dok. (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "John Ross". 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film fab. "Kansas City. Tajne". 12.10 — Lekcja jęz. ang. 12.15 — Film fab. 13.25 — Muzyka. 14.30 — Tekst TV. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Smak podróży. 15.30 — Oczyma podróżnika. 16.00 — Sport na świecie. 16.30 — Wiadomości. Opinie. 17.00 — Film fab. "Maria — złote ręce". Podczas przerwy o 17.30 — 100 proc. 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 proc. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.20 — Muzyka. 21.30 — Film fab. "39 szczebli". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.30 — Studio 300. 9.30 — S. "Kopciuszek". 10.20 — Studio 300 — cd. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka plus 10. 18.50 — S. "Kopciuszek". 19.50 — U progu wyborów do Kowieńskiego Samorządu Rejonowego. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — U progu wyborów do Kowieńskiego Samorządu Miejskiego. 20.30 — Film anim. dla dzieci. 21.00 — Pion. 21.30 — Film fab. "Szara mysz". 23.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — 90x60x90. 8.15 — S. "Dyżurna apteka". 8.45 — Nowy Jork! Nowy Jork! 9.10 — S. "Dzieci z ulicy Degrassi". 9.40 — S. "Sąsiedzi". 10.10 — "Apteka". 10.20 — Moja gwiazda. 10.50 — Kurs dolara. 10.55 — Film fab. "Lotny oddział Scotland Yardu". 11.50 — Tablica ogłoszeń. 12.05 — Film fab. "Przez cmentarz". 13.25 — Filmy anim. 18.00 — Film fab. "Sąsiedzi". 18.30 — Muzyka. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Dyżurna apteka". 19.40 — Film fab. "Pietrowka 38" (1). 21.15 — Film fab. "Pułkownik Stoulsin i przerażająca cisza". 21.45 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.50 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.25 — S. "Dzika Róża". 8.52 — Wiadomości. 9.00 — Narciarskie mistrzostwa świata. 9.52 — Wiadomości. 14.00 — Drzwi do drobnego biznesu. 14.20 — Działalność i prawo. 14.30 — Kronika biznes. 14.40 — Kultura i biznes. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Wesołe nutki. 15.30 — Cudowny świat, czyli kino. 15.52 — Wiadomości. 16.00 — Dzień. 16.20 — S. "Helene i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Rosyjska linia. 17.30 — Zagadka. 17.40 — Dokumenty i losy. 17.45 — O pogodzie. 17.52 — Wiadomości. 18.30 — S. "Dzika Róża". 18.55 — Program autorski W. Poznera. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Z pierwszych rąk. 20.50 — Film TV "Rosyjski romans" (1). 22.15 — Sytuacja. 22.47 — Wiadomości. 22.55 — Program muzyczny. 23.52 — Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Catwalk" — serial prod. USA. 11.45 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Giełda pracy, giełda szans. 12.20 — Zaproszenie do stołu. 12.30 — Videofashion — struktura mody. 12.50 — "Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyczna Jedynka. 16.30 — Sami o sobie — magazyn nastolatków. 17.00 — "Pierwsze pocałunki" — serial prod. franc. 17.25 — Partytura. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Aria ze śmiechem". 18.40 — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. 19.05 — "Simpsonowie" — serial anim. prod. USA. 19.30 — Sensacje XX wieku — operacja "Rajan". 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Boże, pobłogosław dziecko" — film fab. prod. USA. 22.50 — Puls dnia. 23.05 — Sejmograf — magazyn parlamentarny. 23.15 — Ludzie, władza, pieniądze. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Gdzież jesteście przyjaciele moi" — film dok. 1.10 — Sztuka jest rodzaju żeńskiego. 1.30 — Tani program o poezji — Jacek Podsiadło. 1.40 — "Na Orawie dobrze" — program folklorystyczny. 2.05 — Program jubileuszowy, czyli Polska 10, 20, 30, 40 lat temu. 2.20 — Inni — "Iza". 2.30 — Muzyczna Jedynka.

SPORT

ŁYŻWIARSTWO. 23-letni Kanadyjczyk E. Stojko sięgnął po drugi w karierze złoty medal mistrzostw świata. Sukces w Makuhari przed rokiem przyszedł mu stosunkowo łatwo. Tym razem w Birmingham miał przed sobą zadanie znacznie trudniejsze. Startował z niewyleczoną kontuzją kostki, a na arenie pojawił się bardzo groźny konkurent — Amerykanin T. Eldridge. Właśnie Amerykanin prowadził po programie skróconym.

Stojko był jednak lepszy. Zaprezentował się doskonale pod względem choreograficznym. Mimo upadku po potrójnym flipie, otrzymał od arbitra francuskiego notę 6,0 za wartość techniczną programu. Wygrał z Eldridge'em stosunkiem głosów sędziowskich 6:3.

Eldridge, który przewrócił się po potrójnym axlu, zdobył srebrny medal. Pojechał bardzo elegancko, lekko, ale upadek po axlu kosztował go tytuł mistrzowski. Brąz przypadł Francuzowi P. Candeloro.

Czesi R. Kovarikova i R. Novotny, trenerowani przez trzykrotną mistrzynię olimpijską, Rosjankę I. Rodninę, zdobyli złoty medal mistrzostw świata w konkurencji par sportowych. Srebro przypadło obrońcom tytułu, Rosjanom J. Szyszkowej i W. Naumowowi, a brąz — parze amerykańskiej J. Meno — Todd Sand.

NARCIARSTWO. Reprezentant Kazachstanu U. Smirnow wygrał bieg na 30 km techniką klasyczną — pierwszą konkurencję mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym, które rozpoczęły się w czwartek w kanadyjskim Thunder Bay.

Śmirnow, mistrz świata na tym dystansie z 1989 roku i złoty medalista olimpijski z Lillehammer na 50 km, wyprzedził Norwega B. Daehlie i Rosjanina A. Prokurorowa.

SZACHY. Węgierka Z. Polgar pokonała w szóstej partii Gruzinkę M. Cziburdanidze i w finałowym meczu pretendentek do tytułu mistrzyni świata w szachach prowadzi już trzema punktami — 4,5:1,5. Do wygranej w całym spotkaniu, które odbywa się w Sankt Petersburgu, Z. Polgar brakuje już tylko jednego punktu.

KOSZYKÓWKA. W pierwszych ćwierćfinałowych meczach klubowych mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn zanotowano wyniki: CSKA Moskwa — "Olympiakos" — 95:65, "Bolonia" — "Panethinaikos" — 85:68, "Pesaro" — "Limoges" — 68:55, "Cibona" — "Real" — 78:82.

Kosmeta

WYSOKA JAKOŚĆ, PRZYSTĘPNE CENY

TRUSSARDI
parfums

TRUSARDI UOMO
TRUSARDI ACTION
TRUSARDI ACTION UOMO
TRUSARDI ACTION SPORT

Vilnius, Gedimino pr. 2,
Pylimo 5/2,
Savanorių 56.
Dla stałych klientów
tel/fax 26-38-13, tel. 22-11-66.

(Zam. 290)

Uwaga!

Weterani zespołu "Wilii"

12 marca o godz. 15.00 w sali nr 330 (okrągła) w Pałacu Kultury Związków Zawodowych odbędzie się zebranie weteranów zespołu "WILIA". Zapraszamy wszystkich, którzy kiedyś występowali na scenie.

Kierownictwo zespołu

(Zam. 236)

W związku z likwidacją

ZSA "Sudervėlė"

osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie wniosków na adres: ZSA "Sudervėlė", rej. wileński, wieś Pilaitė 12, tel. 57-33-40.

(Zam. 287)

FIRMA "DĖKUI"
fachowo wykonuje:
— prace hydrauliczne
— remonty mieszkań.
Vilnius, tel. 47-05-08.
(Zam. 225)

CENTRUM SZKOLENIA KIEROWCÓW ORGANIZUJE
kursy kierowców kategorii B, C, D, E.
Vilnius, tel. 45-76-58.
Nemenčinė, tel. 57-13-48.
(Zam. 235)

FIRMA ZATRUDNI BARMANA.
Może być bez kwalifikacji. Telefonować od godz. 17.00 do godz. 19.00 tel: 76-53-75.
(Zam. 280)

SPRYWATYZUJĘ
niewykupione mieszkanie.
Vilnius, tel.: 66-02-87
(Zam. 246)

UDZIELĘ POŻYCZKI.
Telefonować w dniach pracy.
Vilnius, tel.: 66-04-77.
(Zam. 247)

SKUPUJEMY
złom metali kolorowych.
Vilnius, tel. 74-95-44.
(Zam. 285)

POWAŻNA PRACA
dla kobiet 18-35 lat.
Jerzy Martenance Service
North Chicago, IL 60064.
(Zam. 254)

DROGO SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne.
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 3, I piętro, tel. 75-27-63, 63-47-74.
(Zam. 262)

WYKONUJĘ
— piece kaflowe
— czółna
Vilnius, tel. 55-83-69 od godz. 18.00.
(Zam. 21-D)

Fotografuję wesela!

44-31-41

Młodej parze zniżka

50%

(Zam. 291)

(+22) 26-22-28

Fax informator

Niezawodna informacja przez całą dobę.

W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się w Wilnie tel. 65-25-24, w Kownie (27) 22-92-26, w Klajpedzie (261) 78-274.

(Zam. 87)

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
6.05 - Radio - Budzik
6.45, 8.45 - Poranny przegląd prasy
7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
7.30 - Krótki konkurs poranny
8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
8.15, 9.15 - Horoskop
8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych
9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci
9.45 - Słowo niedzielne (niedziela)
10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)
11.05, 19.30 - Koncert życzeń
11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
16.05 - Zwariowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)
16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
17.05 - Konkurs "3 x Tak"
20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
22.05 - Konkurs wieczorny
22.05 - "Inny wymiar rzeczywistości" - znaczenie snów (piątek)
23.15 - Jutro w prasie
24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy Radia "Znad Wilii":
2056 Vilnius, al. Laisvės 60
tel. / fax 42 94 65

EKRANY

SKALVIJA, I sala — Tydzień filmów szwajcarskich: 11.III — **"Anna Goldin — ostatnia czarownica"** o 12, 14, 18, 20; **"Doskonale zrobione"** (dok.) o 16; 12.III — **"Droga nadziei"** o 12, 14, 18, 20; **"Muzyka dawna"** o 16. II sala — **"Wilk"** (USA) o 16, 20; **"Indianin w mieście"** o 11, 12.40, 14.20, 18.15.

LIETUVA — Tydzień filmów szwajcarskich: 11.III — **"Droga nadziei"** o 12, 14, 18, 20; **"Muzyka dawna"** (dok.) o 16; 12.III — **"Irytująca ciąża"** (komedia) o 16, 18, 20; **"Anna Anna"** (dla dzieci) o 12, 14.

VILNIUS — **"Zespół baletowy"** (USA) 11, 12.III o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30;

HELIOS — I sala — **"Neron i Poppea"** (Francja, Włochy) o 11, 12.50, 14.40, 16.30, 18.20, 20.10. II sala — **"Kowboj"** (USA) o 10.50, 13, 15, 17, 19; **"Leon"** (Francja) o 21.

PERGALĖ — **"Ostatni bohater filmowy"** (USA) o 11.30, 14, 16.30, 19. W hollu — kiermasz (w godz. 11-19.30).

VINGIS — **"Dziewczynka i delfin"** (USA, Kanada) o 15, 16.35; **"Sklep bikini"** (USA) o 18.10;

AUŠRA — **"Zapłata"** (USA) o 10.30, 14, 17.30, 19.10; **"Miodowy miesiąc w Las Vegas"** (USA) o 12.10, 15.40.

DRAUGYSTĖ — **"W szponach policji"** (USA) o 15, 16.30; **"Jedna chwila"** (Indie, 2 s.) o 18.

KALENDARIUM

• **Sobota (11.III)** jest 70 dniem 1995 r. Do końca roku 295 dni.
• Znak Zodiaku — Ryby.
• Imieniny: Benedykta, Konstantego, Ludosława.
• Wschód Słońca — 6.45, zachód — 18.12. Długość dnia 11 godz. 27 min.

Niedziela (12.III)
• Imieniny: Alojzego, Bernarda, Grzegorza, Józefiny.
• Wschód Słońca — 6.43, zachód — 18.14. Długość dnia 11 godz. 31 min.

Poniedziałek (13.III)
• Imieniny: Bożeny, Krystyny, Rodryga.
• Wschód Słońca — 6.40, zachód — 18.16. Długość dnia 11 godz. 36 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 11 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, opady deszczu. Wiatr o zmiennych kierunkach, umiarkowany. Temperatura 3-5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady, temperatura w nocy od -4 do +1 stopnia, w dzień 3-8 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Krystyna ADAMOWICZ
Zbigniew MARKOWICZ
Krystyna RUCZYŃSKA
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):
• al. Gedimino 46-1;
• ul. Pylimo 26;
• al. Gedimino 2;

Poczta Centralna.
• W oddziałach łączności:
• nr 41, Gerovės 29;
• nr 48, Kojalavičiaus 131;
• Buivydiškės;
• Kalvėliai;
• Nemenčinė;
• Nemežis;
• Paberžė;
• Pagiriai;
• Rudamina;
• Salininkai;
• Sudervė.

W KOWNIE ul. Biržų 8.